

Całkowita jednomyślność

w ocenie najważniejszych problemów
naszych czasów

WARSZAWA (PAP)

W JANIACH 29 i 30 października br. odbyło się na Białorusi spotkanie przywódców Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w spotkaniu tym wzięli udział: I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMULKA, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL JÓZEF CYRANKIEWICZ, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR ZENON KLISZKO i członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Pla-

nowania przy Radzie Ministrów PRL STEFAN JĘDRYCHOWSKI.

Ze strony Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KC KPZR LEONID BREŻNIEW, członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczące-

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos

STUPSKI

Cena 50 gr
A B

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIV Poniedziałek, 1 listopada 1965 r. Nr 261 (4086)

Z POBYTU DELEGACJI FWN WJENAMU PLD.

Jesteśmy przeświadczeni o ostatecznym zwycięstwie narodu wietnamskiego

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie rządu PRL w Polsce przebywała w dniach od 25 do 30 października 1965 r. delegacja Frontu Wyzwolenia Narodowego Południowego Wietnamu. Delegacji przewodniczył członek Komitetu Centralnego Frontu — TRAN HOAI NAM.

Delegacja została przyjęta przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Zenona Kliszke i odbyła rozmowy z wicepremierem Eugeniuszem Szyrem. W toku tych spotkań delegacja poinformowała o aktualnym stanie walki narodowowyzwoleńczej prowadzonej przez naród Południowego Wietnamu przeciw amerykańskiej agresji i o zadaniach stojących przed Frontem, kierowniczą siłą tej walki i rzeczywistym przedstawicielem ludności Południowego Wietnamu. Rozmowy upłynęły w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Delegacja spotkała się również z przedstawicielami Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki.

W wyniku rozmów w OKFJN osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia w Warszawie stałego Biura Frontu Wyzwolenia Narodowego Południowego Wietnamu przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu.

(Dokończenie na str. 2)

ŚWIĘTO ZMARŁYCH

Ocalić od zapomnienia

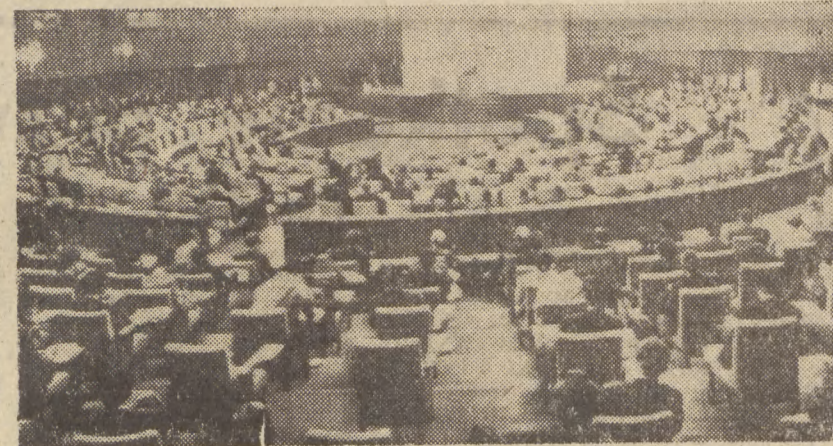
W TEN listopadowy dzień rozjarza się cmentarze blaskiem miliona zniczków i świeczek. Pożółkła trawa mogił pokryje zieleni świerkowych wieńców, złoto chryzantem, biel późnych jesiennych astrów. Ciszę cmentarnych alejek wypełni ściszony gwar ludzkich rozmów.

Smutny jesienny dzień poświęcamy tym, których nie ma już wśród nas, ich pamięci, zadumie w miejscu ich wiecznego spoczynku. Najbliższym, nadal żywym w naszych wspomnieniach, w naszym bólu po stracie drogiego człowieka. I nieznanym, a przecież bliskim nam wspólnotą sprawy, za którą oddali swe

życie, poległym bojownikom walki o wolność ojczyzny, żywym w narodowej pamięci, w codziennej realizacji celów, o które walczyli.

Pamięć o zmarłych, cześć dla zmarłych są stare jak ludzkość. Kiedyś niesiono na cmentarze w ten dzień jadlo i dary, aby ułatwić bliskim, których już nie było, inne — wierzone — życie. Płomyki naszych świeczek nie rozjaśniają — wiemy dziś o tym — mroku niebytu. Ani nie przywrócą zmarłym urody życia najpiękniejszej wiązanki, najokazalsze wieńce.

(Dokończenie na str. 2)



Algier, 30 X. Otwarcie konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Azji i Afryki w Club des Pins. CAF-Photofax



Dyskusje nad losami „Bandungu II”

ALGIER (PAP)

W sobotę 30 października rozpoczęła się w Algierze konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Azji i Afryki.

Walka toczy się między trzema stanowiskami. Część delegacji, na których czele stoją przedstawiciele republiki Mali, prowadzi kampanię na rzecz odroczenia drugiego Bandungu. Delegacje tzw. „umiarkowane”, a głównie przedstawiciele Japonii i Filipin wystąpiły z sugestią, by konferencja ministrów spraw zagranicznych sama przekształciła się w „drugie Bandung”. Inne delegacje, na których czele stoi przedstawicielstwo Indii, prowadzą walkę o utrzymanie terminu szczytu.

DELEGACJE RADZIECKIE
W ALGIERII

MOSKWA (PAP)

W sobotę udała się do Algierii w celu wzięcia udziału w uroczystościach poświęconych 11. rocznicy rewolucji,

Święto narodowe Algierii

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przypadającej w dniu 1 listopada br., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Republiki — Houariego Boumedienne'a.

delegacja radziecka na czele z przewodniczącym Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, Janem Pejwe. Do Algierii odleciała również radziecka delegacja wojskowa, której przewodniczył szef sztabu generalnego armii radzieckiej marszałek Zacharow.

W 20. rocznicę śmierci W. WITOSA

WARSZAWA (PAP)

W sobotę, w przeddzień 20. rocznicy śmierci wybitnego działacza ruchu ludowego — Wincentego Witosa, odbyło się w Naczelnym Komitecie ZSL uroczyste zebranie dla uczczenia jego pamięci. W zebraniu, które zostało zorganizowane staraniem Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK oraz Stołecznego Komitetu ZSL, uczestniczyli liczni działacze Stronnictwa z Warszawy, weterani ruchu ludowego, byli współpracownicy Wincentego Witosa.

Przedstawiono postać Wincentego Witosa, charakteryzując jego życie i działalność jako przywódcy chłopskiego i meża stanu.

Bliscy współpracownicy i przyjaciele W. Witosa, a wśród nich Władysław Kiernik, Jan Dębski i Stanisław Malawski, podzielili się wspomnieniami o wybitnym działaczu ruchu ludowego.

Pracownicy NBP — swojej szkole

Ze składek pracowników Narodowego Banku Polskiego z całego kraju zbudowana została szkoła Tysiąclecia w Uście. 3 listopada 1962 roku nastąpiło uroczyste jej otwarcie i nadanie imienia **Mikołaja Kopernika**. Bankowcy nie zapomnieli o swych podopiecznych. Po rozwiązaniu Krajowego Komitetu Budowy

Szkoły, przy Oddziale Wojewódzkim NBP w Koszalinie powstał Komitet Opiekunów, który zajmuje się nadal szkołą. Z inicjatywy tego komitetu wszyscy pracownicy NBP w województwie koszalińskim oraz niektórych oddziałów w kraju wpłacali składki pieniężne. Z zebranych w ten sposób funduszy Komitet Opiekunów ufundował sztandar szkolny, który zostanie wręczony w trzecią rocznicę oficjalnego otwarcia szkoły.

W uroczystości przekazania sztandaru weźmie udział prezes NBP wiceminister finansów tow. Stanisław Majewski. (wl)



Drżać będzie zachmurzenie zmienne i zanikające opady deszczu. W godzinach południowych większe rozproszanie. Wieczorem powolny wzrost zachmurzenia. Wiatry umiarkowane, chwilami poranne z kierunków zachodnich. Temperatura do 10 stopni.

WARSZAWA (PAP)

PRASTARYM, tradycyjnym obyczajem mieszkańcy miast, miasteczek i wsi udali się w niedzielę na cmentarz, aby wrócić pamięcią do swych najbliższych, którzy odeszli na zawsze oraz złożyli hołd tym, którzy złożyli swe życie w walce o wolność. Na samotnych mogiłach

Hołd dla Zmarłych

i wielkich cmentarzach zapłonęły światła.

Na grobach wybitnych Polaków, żołnierzy, członków ruchu oporu, w miejscach walk i straceń — składano kwiaty. Żołnierze, kombatan ci i harcerze pełnili warty honorowe.

Znaczna część mieszkańców stolicy pospieszyła w ostatnią niedzielę października na liczne cmentarze Warszawy, aby przybrać groby swych najbliższych kwiatami, zapalić na mogiłach światła. Najwięcej osób udało się na Powązkowski Cmentarz Wojskowy, gdzie spoczywają prochy tysięcy wybitnych Polaków.

Nowe próby na Pacyfiku

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS oznajmiła w sobotę, że oprócz prób rakietowych, o których wspominał komunikat piątkowy, Związek Radziecki przeprowadzi w dniach od 1 listopada do 31 grudnia br. serię prób z kosmicznymi rakietami nośnymi, w której rejon upadku rakiet będzie znajdował się w północnej części Pacyfiku, na północno-zachod od wyspy Midway.

Obszar ten, podobnie jak rejon, o którym wspominał poprzedni komunikat TASS, jest kołem o średnicy 80 mil morskich. Współrzędne środka tego koła są następujące: 35 stopni 0 minut szerokości północnej i 175 stopni 43 minuty długości wschodniej.



5 — 7 — 19
21 — 23 — 28

dotatkowy I

Końcówka banderoli 4011

Wizyta Couve de Murville'a

PARYŻ (PAP)

Pierwsze rozmowy, jakie minister Couve de Murville odbył w Moskwie z ministrem Gromyką wykazały, że poglądy Francji i ZSRR są zgodne przynajmniej w trzech punktach: w sprawie Wietnamu; wielostronnej siły nuklearnej NATO oraz zwiększenia autoritetu Rady Bezpieczeństwa — podkreśla prasa paryska.

Korespondent „FIGARO” zwraca uwagę na serdeczny klimat, w jakim rozpoczęły się rozmowy obu ministrów, podkreślając, iż jednym z głównych tematów były sprawy Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego.

Prasa francuska zwraca również uwagę na zaniepokojenie, z jakim wizytą Couve de Murville'a obserwowana jest w Bonn.

MINISTER COUVE
DE MURVILLE W SOCZI

Francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville spędził sobotę w Leninogradzie a w niedzielę 31 bm. rano udał się do słynnej miejscowości wypoczynkowej nad Czarnym Morzem w Soczi.

MOSKWA (PAP)

W niedzielę odbyły się w Soczi rozmowy między przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Mikojańcem i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR A. Kossyginem a francuskim ministrem spraw zagranicznych M. Couve de Murville'em.



Wczoraj obradował w Kołobrzegu Powiatowy Zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych. W czasie obrad delegacja strażaków złożyła wieńiec pod Pomnikiem Wdzięczności oraz wianki kwiatów na grobach żołnierzy. Na zdjęciu: przybyła na zjazd młodzież z drużyny strażackiej w Ustroniu, składa kwiaty na grobie bohatera walk o Kołobrzeg ppor. Emili Gierczak.

Fot. Józef Piątkowski

„PRAWDA“ o polityce zagranicznej ZSRR

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i rząd radziecki w swojej działalności konsekwentnie łączą zadania budownictwa komunistycznego i popierania ruchu robotniczego na całym świecie — pisze sobotnia „PRAWDA“ w artykule wstępnym, komentując hasła KC KPZR z okazji 48. rocznicy Rewolucji Październikowej.

Święcie wykonując obowiązki międzynarodowistyczne — pisze „PRAWDA“ — Związek Radziecki wnosi swój wkład w dzieło umocnienia światowego systemu socjalistycznego. Walczy on nieustępliwie o umocnienie zwartości, przyjaźni i jedności narodów wszystkich krajów socjalistycznych.

KPZR i rząd radziecki w swojej polityce zagranicznej — kontynuuje „PRAWDA“ — zmierzają do zapewnienia pokojowych warunków państwowej gospodarki Związku Radzieckiego i wszystkich krajów systemu socjalistycznego. Walcząc o utrwalenie pokoju powszechnego Związek Radziecki tym samym broni żywotnych interesów wszystkich narodów, ich prawa do samodzielnego wyboru drogi rozwoju narodowego i społecznego.

Wierność naszego państwa i narodu lenińskim zasadom pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych stwierdza w zakończeniu „PRAWDA“ — obejmuje także gotowość udzielenia we właściwym czasie zdecydowanej pomocy państwom, które odprawy agresywnym siłom imperializmu.

Polsko-austriacka współpraca

WARSZAWA (PAP) W sobotę podpisany został w Warszawie pierwszy program dwuletniej współpracy kulturalnej i naukowej między PRL a Republiką Austrii.

Program przewiduje współpracę polsko-austriacką w dziedzinie nauki, kultury, sztuki i telewizji oraz sportu. Stworzone zostały również możliwości dla różnych form współpracy polsko-austriackiej w dziedzinie naukowo-technicznej.

Plan realizacji REFORMY SZKOLNEJ

WARSZAWA (PAP) Minister oświaty wydał ostatnio zarządzenie w sprawie dostosowania organizacji szkół ogólnokształcących i zawodowych do zmian wynikających z ustawy o rozwoju oświaty i wychowania oraz wytyczne w sprawie zasad przeprowadzania reorganizacji szkół. Do kumenty te ustalają szczegółowy plan wprowadzenia w życie reformy szkolnej.

Z dniem 1 września 1966 r. — przypomina zarządzenie —

Policja strzela do robotników w Dominikanie

PARYŻ (PAP) Jak donoszą ze stolicy Republiki Dominikańskiej nadal utrzymuje się tutaj napięta sytuacja. Ugrupowania lewicowe zapowiedziały zorganizowanie w przyszłym tygodniu strajku powszechnego.

W dniu 29 października w godzinach wieczornych w odległości około 12 km od Santo Domingo w miejscowości Oza ma, doszło do starcia między demonstrującymi robotnikami a policją. Robotnicy domagali się zwolnienia aresztowanych działaczy związkowych. Policja otworzyła ogień do demonstrujących. Trzy osoby cywilne zostały zabite, a 10 odniosło rany.

Spotkanie przyjaciół na Białorusi

(Dokończenie ze str. 1)

go Rady Ministrów ZSRR KIRIL MAZUROW, sekretarz KC KPZR JURIJ ANDROPOW i członek KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR WŁADIMIR NOWIKOW.

W czasie spotkania przywódca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego poinformowali się wzajemnie o przebiegu budownictwa s cjalistycznego i komunistycznego w swych krajach, omówili zagadnienia związane z dalszym rozwojem stosunków gospodarczych i politycznych między Polską Rzecząpospolitą a Związkiem Radzieckim i między Związkiem Radzieckim a Związkiem Radzieckim i między Związkiem Radzieckim a Związkiem Radzieckim.

„BAŁTYK“ zakończył 5-latkę

★ (INF. WL.)

Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Bałtyk“ w Koszalinie zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań bieżącej 5-latki. Do 29 października rybacy spółdzielni odłowili łącznie 7880 ton ryb, a załoga przetworzyła 2175 ton konserw rybnych, w tym 375 ton na eksport. Z nadwyżką 200 tys. zł wykonano również plan wartościowy, wynoszący w 5-leciu ponad 123.400 tys. zł. Załoga „Bałtyku“ postanowiła do końca roku odłowić jeszcze około 290 ton ryb.

(S)

Partyzanci zaopatrują się w broń u... agresorów

★ Naloty myśliwców bombardujących

LONDYN, HANOI (PAP) Partyzanci południowowietnamscy znów dokonali śmiałego ataku na amerykański obiekt wojskowy w pobliżu bazy Da Nang. Tym razem przedmiotem ataku był magazyn broni piechoty morskiej USA, odległy o 20 km na południowy zachód od Da Nang. Po walce wręcz z „marines“ partyzanci zdobyli część magazynów, a następnie wycofali się unosząc z sobą zdobytą broń.

Reuter przypomina, iż atak na ten magazyn nastąpił zaledwie w 48 godzin po zniszczeniu lub uszkodzeniu przez partyzantów prawie 50 samolotów i helikopterów w bazach Da Nang i Chu Lai. Po 3-dniowej przerwie partyzanci ostrzelali z moździerzy obóz wojsk specjalnych w Plei Me, który przednio oblegali przez tydzień.

Siły patriotyczne przeprowadziły kilka ataków również na południowym cyplu Wietnamu. W odległości 250 km na południe od Sajgonu zdobyli oni, a następnie spalili, wieżę obserwacyjną wojsk rządowych.

★

Kilka grup amerykańskich myśliwców bombardujących m. in. mających swe bazy na terytorium Syjamu, dokonało kilkakrotnych nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu, bombardując i ostrzelując osiedla mieszkalne i obiekty przemysłowe.

Zgon J. Trzaski

● OPOLE

30 października zmarł w Opolu w wieku 62 lat zasłużony działacz ruchu ludowego, członek NK ZSL, wiceprezes WK ZSL — Józef Trzaska. Zmarły był posłem na Sejm PRL dwóch kadencji.

wódców bratnich krajów i partii sprzyjać będą umacnianiu zwartości i jedności krajów socjalistycznych oraz ruchu komunistycznego i robotniczego w oparciu o zasady marksizmu - leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego.

WARSZAWA (PAP) W niedzielę opuściła Polskę delegacja Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego z jej przewodniczącym — członkiem KC FWN Tran Hoai Nam.

Na lotnisku Okęcie delegację zegnali przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Urzędu Rady Ministrów, MSZ oraz Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki.

W telegraficznym SKRÓCIE

ZAPRZECZENIE WATYKANU

● RZYM

W ostatnich dniach „Messagero“ i inne dzienniki włoskie opublikowały liczne informacje i artykuły, zapowiadające podróż papieża Pawła VI do Polski. W związku z tymi pogłoskami oficjalny rzecznik Watykanu stwierdził, że „wiadomości te są bezpodstawne“.

PODRÓŻE R. CASTRO

● MOSKWA

Wicepremier i minister rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby Raul Castro powrócił 30 października do Moskwy z podróży do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji.

Raul Castro przewodniczył delegacji kubaskiej, przebywającej w ZSRR.

EKSPLOZJA NUKLEARNA W USA

● NOWY JORK

Na wyspie Amchitka (Alaska) Stany Zjednoczone dokonały w piątek na głębokości 700 metrów pod ziemią eksplozji 80-kilatonowej bomby wodnorodowej. Eksperyment ten ma na celu przeprowadzenie badań, pomagających odróżnić eksplozję jądrową od trzęsień ziemi.

WIZYTA WILSONA W RODEZJI

● LONDYN

Premier brytyjski Harold Wilson opuścił Salisbury (Rodezja) po 5-dniowej wizycie, w czasie której prowadził on rozmowy w sprawie odroczenia terminu ogłoszenia niepodległości przez rasistowski rząd Smitha.

TRIUMFALNA PODRÓŻ

● TOKIO

Trzymilionowa Osaka w Japonii serdecznie i radośnie spotykała w sobotę kosmonautów radzieckich — Walentynę Nikolajewą-Tiereszową i Andrianę Nikolajewą.

PODRÓŻE TEATRU PANTOMIMY

● WROCŁAW

Wrocławski Teatr Pantomimy, kierowany przez Henryka Tomaszewskiego, udał się na kolejne tournée zagraniczne.

LUDNOŚĆ TURCJI

● SOFIA

Liczba ludności Turcji wynosi obecnie 31.200 tys., a jej stolicę — Ankara — zamieszkuje 901 318 osób. Warto dodać, że w 1960 roku Turcja liczyła niespełna 23 mln mieszkańców.

Projekt ustawy budżetowej przekazany Radzie Ministrów

★ WARSZAWA (PAP) Ministerstwo Finansów przekazało Radzie Ministrów projekt ustawy budżetowej na 1966 r. Prace nad tym dokumentem trwały od czerwca br. W końcu sierpnia resorty i wojewódzkie rady narodowe przekazały Ministerstwu Fi-

nansów projekty swych budżetów, które — po analizie, wzajemnym zgraniu liczb, a także koordynacji ze wskazaniami NPG — złożyły się na budżet państwa.

Projekt budżetu państwa wraz z przedłożonym przed kilku dniami projektem NPG będzie za kilka dni przedmiotem obrad Rady Ministrów. Wkrótce potem oba dokumenty przekazane zostaną Sejmowi.

Najbliższy tydzień w Sejmie

WARSZAWA (PAP)

Zbliżający się ostatni tydzień przed plenarnym posiedzeniem Sejmu, zapowiada się bardzo pracowicie. W pełnym toku znajdują się prace poszczególnych komisji sejmowych nad sprawozdaniami rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i Budżetu w roku 1964. Nad sprawozdaniami tymi obradować będzie 9 dalszych komisji sejmowych.

I tak, we wtorek 2 bm. odbędzie się posiedzenie komisji przemysłu ciężkiego, chemicznego i górnictwa. W środę 3 bm. obradować będą komisje: pracy i spraw społecznych, gospodarki morskiej i żegluga, zdrowia i kultury fizycznej, wymiaru sprawiedliwości, budownictwa i gospodarki komunalnej, przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy oraz komisja handlu zagranicznego.

W czwartek, 4 bm. odbędzie się obrada komisji rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Francja z dala od machinacji nuklearnych NATO

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse opiera się na dobrze poinformowanych źródłach podaje, że Francja nie weźmie udziału w konferencji ministrów obrony NATO, która odbyć się ma w Paryżu dnia 29 listopada br.

AFP przypomina, że amerykański sekretarz obrony Robert McNamara zaproponował 31 maja br. utworzenie „komitetu selektywnego“ złożonego z 4 czy 5 ministrów obrony, do którego kompetencji należałoby przestudiowanie problemów związanych z siłą nuklearną NATO i jej użyciem.

Rząd francuski oświadczył wówczas, że nie sprzeciwia się odbywaniu w Paryżu posiedzenia tego komitetu, ale że względów zasadniczych nie weźmie w nich udziału.

Obecnie — pisze AFP — propozycja McNamary uległa zmianie. Nie ma już mowy o „komitecie selektywnym“, ale o konferencji złożonej z prawie wszystkich ministrów obrony NATO (Portugalia, Islandia, Luksemburg z góry zastrzegły, że nie będą uczestniczyły w tym komitecie). Rząd francuski uważa, że z tych samych przyczyn, dla których nie chciał uczestniczyć w pracach „komitetu selektywnego“ proponowanego przez USA nie będzie również uczestniczył w konferencji ministrów obrony.

Z pobytu delegacji FWN Wietnamu Płd.

(Dokończenie ze str. 1)

Ogólnopolski Komitet FJN przekazał również na ręce delegacji, jako wyraz solidarności z walczącym narodem Wietnamu Południowego dar w postaci lekarstw i narzędzi chirurgicznych.

W dniach od 27 do 29 października delegacja FWN bawiła w Łodzi i w Krakowie.

W czasie licznych spotkań, zarówno w stolicy jak i w czasie podróży po Polsce, społeczeństwo nasze dało wyraz uczuciom braterskiej solidarności z bohaterami narodem wietnamskim walczącym z amerykańskimi interwentami o swą wolność jak również swe mu przeświadczeniu o ostatnim zwycięstwie narodu wietnamskiego.

44. numer „TYGODNIKA MORSKIEGO“

44. nr „Tygodnika Morskiego“ przynosi ciekawe materiały publicystyczne i informacyjne.

Andrzej Sitek pisze o tym „Co straszy na statku?“. Autor omawia słabe wyposażenie statków w urządzenia, ułatwiające pracę kulturalno-oświatową wśród załóg.

Rybaków zainteresuje zapewne korespondencja Michała Negowskiego z połowów śledzi na Rynnie Norweskiej wspólnie z niemieckimi załogami. Korespondencja ta nosi tytuł: „Łowiliśmy wspólnie z Niemcami“.

„Zielone światło dla stożniowych ekonomistów“ — to tytuł artykułu Zbigniewa Obrowskiego o zadaniach ekonomistów w stoczniach.

Wiktor Miklewski w komentarzu pt. „Jak na złą wiejską drogę“ omawia aktualny stan techniczny Kanału Kilońskiego. O istotnej dla załóg portowych sprawie reorganizacji sił dokerów w czasie pracy pisze Piotr Kraak w artykule pt. „1450 kalorii — to obowiązek“.

Z przykrością musimy zauważyć, iż mimo poczynionych obecnie problemów wybrzeża koszalińskiego nadal są niedostrzegane przez rękę.

Z. P.

Ujęci w 2 godziny po napadzie

● WARSZAWA (PAP)

W nocy z piątku na sobotę dwaj zamaskowani osobnicy dokonali napadu z bronią w ręku na rolnika z pow. siedleckiego. Po wargnięciu do mieszkania napastnicy ogłuszyli go tępym narzędziem i przystąpili do rabunku. Poszkodowany odzyskał jednak przytomność i wszczął alarm. Wówczas jeden z bandytów strzelił w kierunku gospodarza — na szczęście nie celnie — po czym obaj napastnicy zbiegli w nieznanym kierunku.

Po otrzymaniu meldunku o napadzie Komenda Powiatowa MO w Siedlcach zorganizowała pogon za bandytami, zawiadamiając o wypadku sąsiednie komendy powiatowe i Komendę Wojewódzką MO w Warszawie. W wyniku natychmiast podjętego poszukiwania o godzinie 2.50 w miejscowości Stojadła koło Mińska Maz. dwóch funkcjonariuszy MO z radiowozu mińskiej komendy ujęli obu bandytów.

Ocalić od zapomnienia

(Dokończenie ze str. 1)

A przecież jakże ważne, jakże zgodne z ludzkimi uczuciami są dzisiejsze wyrazy pamięci o bliskich, którzy od nas odeszli. Właśnie bowiem pamięć współczesnych i potomnych odbiera śmierci jej straszliwy sens przemijania, przedłuża ludzkie życie, daje człowiekowi nieśmiertelność. „Non omnis moriar“ — mówił poeta, który po blisko dwóch tysiącach lat żyje swymi myślami, uczuciami, twórczością. „Ocalić od zapomnienia“ — oto najistotniejszy realny sens ludzkich marzeń o nieśmiertelności.

TO pragnienie nadejść współczesny sens tradycyjnemu Świętu Zmarłych. Kieruje nas dziś na rozsiane po całej Polsce cmentarze. Na ciche wiejskie cmentarze, gdzie każda mogiła kryje ludzi znanych przynajmniej z opowiadań, zapamiętanych z dzieciństwa — dziadów, krewnych, sąsiadów. Na wielkomięjskie cmentarze, gdzie pomnikowe napisy przy-

pominają nazwiska utrwalone w historii. Na żołnierskie cmentarze bezimiennych, a przecież utrwalone w narodowej pamięci bohaterów walk wrześniowych i partyzanckich bitew, warszawskich powstańców i polskich, i radzieckich żołnierzy poległych w wielkich ofensywach wyzwoleniowych.

Zapalając chybottliwe płomyki świeczek, migocące dziś na mogiłach, chronimy przed zapomnieniem tych, których nam zabrakło, których życie pragnęliśmy przywrócić, zachować. Chronimy ich przed zapomnieniem naszą — żywą nie tylko w tym dniu — pamięcią. Wzruszeniem wspomnień o ich życiu, bólem utraty bliskiego człowieka.

CHRONIMY przed zapomnieniem przede wszystkim wiernością uczuć wobec tych, którzy byli kiedyś wśród nas, żyli — najbliżsi — dla nas, ginęli — bliźni — nieznanzi — za nas, za nasze życie, za wspólne dobro i wspólną sprawę.

Po premierze BTD

AKTORA, który będzie grał rolę Tarełki na-Kopyłowa autor prosi o zwrócenie uwagi na dwukrotne przeobrażenie się na scenie, tj. na oczach widzów. Tarełkina w Kopyłowa. Przeobrażenie to winno nastąpić szybko, nagle i pociągnąć za sobą zmianę wyrazu twarzy i rysów. Jest to prawdziwy kunszt mimiczny i piękne zadanie dla artysty".

Zadanie przede wszystkim trudne. Jak temu podołał w naszym teatrze Janusz Michałowski? Z głębi sceny, w kierunku widowni idzie Tarełkin i zwraca się do publiczności, wyjawiając swój zamiar: „...umrę na przekór i prawom i przyrodzie. Umrę dla własnej przyjemności i rozrywki. Umrę tak, jak nie umierał do tej chwili nikt”. I oto aktor przeobraża się z jednej roli w drugą; z Tarełkina, którego już zdążyliśmy poznać — w Kopyłowa. Na oczach widzów zrzuca perukę, wyjmując sztuczne szczęki, przygarbia się, zmienia sposób mówienia. Stoi przed nami emerytowany radca dworu Siła Silicz Kopyłow. Ta scena rozpoczyna pełną nieprawdopodobnych zdarzeń akcję sztuki Suchow-Kobyłina. I ta scena wzbudza najwięcej dyskusji.

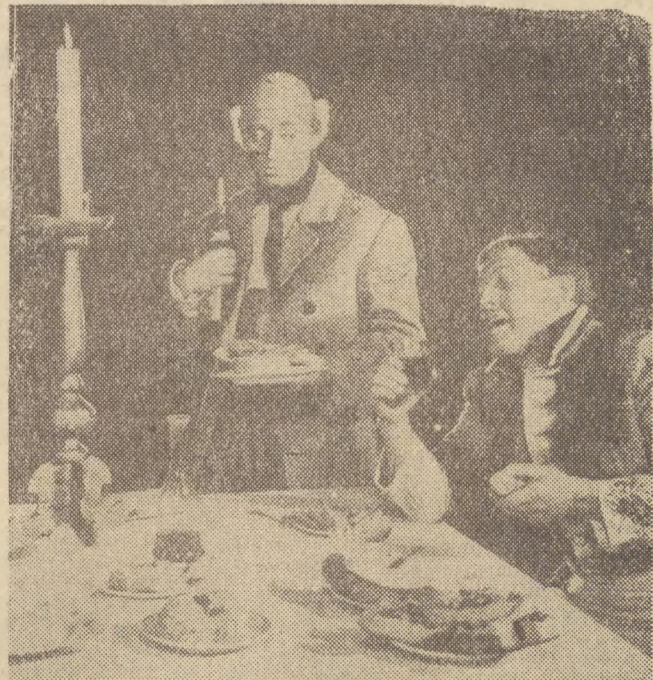
Na widowni zawsze znajdują się tacy, których razić będzie naturalizm tej sceny, ale będą także i jej obrońcy, do których i ja się przyłączę, by dowodzić, że jest w tym konsekwencja przyjętego przez reżysera i aktora sposobu pokazania wielkiego realizmu tej sztuki. Jest w tym nawet pewien smaczek dla tych, którzy znają dramatyczną trylogię Aleksandra Suchow-Kobyłina i postać Tarełkina nie jest im obca. Otóż w „Małżeństwie Kreczyńskiego” i w „Sprawie” autor określa Tarełkina. W jednej z tych sztuk pisze, że Tarełkin lat ma około czterdziestu, perukę i zęby wyglądające tak, jakby były dziełem dentysty. Reżyser chyba świadomie sięgnął do tej informacji autora, by pomóc aktorowi. I świadomie, konsekwentnie wydobywa z tego „żartu scenicznego” — jak określił „Śmierć Tarełkina” sam autor — ogromny ładunek satyry. Śmiejemy się na widowni, podczas tego przedstawienia, niemal przez cały czas. Śmiejemy się z groteskowych sytuacji, ale jesteśmy wstrząśnięci wielkim realizmem tej sztuki, która przestała być tylko świadectwem swojej epoki. Jest i będzie zawsze wielkim protestem przeciwko głupocie i okrucieństwu.

Kim zacytował sam autor? W więzieniu, pozbawiony o zabójstwo, pisze pierwszą ze swoich sztuk „Małżeństwo Kreczyńskiego”. Uniewinniony, po siedmiu latach śledztwa i starań rodziny, która w owym procesie straciła ogromny majątek, pisze dwie pozostałe sztuki — „Sprawę” i „Śmierć

Tarełkina”, zamykając w nich całe swoje doświadczenie z zetknięcia się z carskim sądownictwem, urzędami i policją. Sztuki te, a szczególnie „Sprawa” i „Śmierć Tarełkina” będą zawsze dramatami pokrzywdzonych i bezbronnych, celnie wymierzonymi przeciwko biurokracyzmowi i bezduszności urzędów, głupocie i korumpacji, bezprawiu i nieuczciwości.

Kilka lat temu wielkim wydarzeniem było prapremieryjne przedstawienie na scenach polskich „Sprawy” Suchow-Kobyłina w łódzkim Teatrze Nowym. Nie przejdzie, jeżeli napiszę, że do wybitnych osiągnięć Bałtyckiego Teatru Dramatycznego zaliczyć przedstawienie „Śmierci Tarełkina”. Lech Komarnicki udowodnił nim raz jeszcze swój niewątpliwie talent reżyserski, a ponadto, że i w naszym teatrze możemy zobaczyć spektakl prawdziwie aktorski.

Otóż to, zawsze przecież, nawet podczas oglądania bardzo interesujących przedstawień w naszym teatrze, odczuwało się pewien niedosyt, który miał swoje źródło w nierównym poziomie aktorstwa.



Janusz Michałowski w świetnie zagranej roli Tarełkina — Kopyłowa i Mieczysław Wiśniewski (Raspłujew) w koszańskim przedstawieniu „Smierci Tarełkina”.

ku, Antiocha Jelpidiforowicza Ocha. Jerzy Fitio opracował tę rolę w szczegółach, aż po małe gierki. Dobroduszny, poczciwy, ale to tylko po-

wroński (ziemianin Czwankin), Henryk Kleps (lekarz Unmoglichkeit) i Henryk Majcherek, Kazimierz Jaroeki, Jan Miłowski i Stanisław Izylowski.

Przed wszystkim jednak jest Janusz Michałowski w znakomicie zagranej roli Tarełkina. Z prawdziwie trudnego i pięknego zadania, jakie postawił mu autor — wywiązał się bez zarzutu. Od czasu wystawienia „Pluskwy” nie mieliśmy możliwości oglądania tego aktora w tak odpowiedniej dla niego roli. Takie aktorstwo sprawia satysfakcję widzom. Jest w nim i znajomość rzemiosła i talent i kultura sceniczna. Janusz Michałowski niczego nie przegrywa, niczego nie dodaje; wie, że i takowe akcesoria zewnętrzne, w postaci peruki i zębów, będą dostatecznie ostrym zabiegiem dla publiczności.

Powtórzę teraz za Czytelnikiem, który w liście do redakcji pisał, że wszyscy powinni obejrzeć „Sumienie” Pawłowej i Tokariewa; wszyscy powinni obejrzeć „Śmierć Tarełkina”. Warto.

JADWIGA ŚLIPiŃSKA

Aleksander Suchow-Kobylin „Śmierć Tarełkina”. Zart sceniczny w trzech aktach. Przekład — Bohdan Korzeniowski, reżyseria — Lech Komarnicki, scenografia — Kazimierz Wiśniak. Druga premiera sezonu 1965/66 Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

TAREŁKIN UMRŁ?

Poprawność — nie zawsze daje satysfakcję. Tym razem przedstawienie jest bez zarzutu i cieszy się, że mogło to policzyć za zasługę reżyserowi. Lechowi Komarnickiemu, scenografowi Kazimierzowi Wiśniewskiemu i aktorom. Zasługa tym większa, że konwencję grotesku łatwo złamać, popaść w przesadę, przerysować a tego umieli się aktorzy ustrzec.

Za czasów carskich, sztuka ta, okrojona przez cenzurę, wystawiona została pod tytułem „Wesołe dni Raspłujewa”. Nasz znajomy z pierwszej części trylogii pojawia się więc raz jeszcze na scenie. Tępy służalec, marzący o orderach, zaszczytach i każdy sposób ich zdobycia jest dla niego do bry — tak go gra Mieczysław Wiśniewski. Jego rubasność, to tylko płaszczek. Za moment nie ma z niej ani śladu, już jest groźny, jak automat wykonujący swoje powinności służbowe. Raspłujew ma zwierznika, komisarza cyr-

zory. I jemu nie zbywa na rozumie, i jemu zależy na łapówkach (byłe nie poniżej ustalonych cen), i on myśli o awansach. To bardzo dobrze zagrane role, i dobry Tadeusz Morawski jako Maksym Kuźmich Warrawin. Ta rola jest najbardziej dyskusyjna. Można i ją zagrać groteskowo, ale boję się, że nie byłoby to prawdziwe. Warrawin jest najmłodniejszy, najsprytniejszy. Z wyrachowaniem przeprowadza swój plan, żerując na głupocie policjantów załatwia własne rozrachunki z Tarełkinem. Dlatego właśnie sposób interpretacji roli, jaki przyjął Tadeusz Morawski, wyda mi się logiczny i właściwy.

Jest w tej sztuce sporo epizodów, które dobrze zagraли Maria Chruścielówna (zabawna kucharka Mawrusza), Kazimierz Starzycka-Kubalska (pracząca Brandachystowa), Stanisław Zych (kupiec Popugajczykow), Aleksander Ga-

WIADOMO już o jakiej uczelni będzie miało miejsce w Koszalinie. Sekretariat KW PZPR i Prezydium WRN zbadały dokładnie wszelkie ewentualności. Powszechnie sugerowano, że powinna to być wyższa szkoła rolnicza. Szkoły takie istnieją jednak w ośmiennastu województwach: w Szczecinie, Bydgoszczy, Poznaniu i Olsztynie. Nie są tajemnicą kłopoty z kompletowaniem studentów do tych uczelni. Nawet przy obniżonych nieco wymaganiach (co nie jest przecież dobre!) chętnych do studiowania wiedzy rolniczej jest wciąż za mało. Nie ma większych trudności, by nasza młodzież po ukończeniu szkół średnich, w tym również techników rolniczych, wstępowała na WSR. Wielu aktywistów uważa, iż należy zabrać o utworzenie wyższej szkoły pedagogicznej. Jest już dzisiaj dostatecznie jasne, że w tego typu uczelni będą się w przyszłości przekształcać studia nauczycielskie. Jeżeli do tego czasu udałoby się utworzyć w Koszalinie wyższą uczelnię innego typu, w przyszłości mielibyśmy w województwie dwie lub trzy wyższe szkoły. Jeszcze inni działacze marzyli o akademii medycznej. Akademii takiej istnieją w Gdańsku, Szczecinie, Bydgoszczy — u sąsiadów. Liczba chętnych do studiowania medycyny z każdym rokiem maleje. Są dwie główne przyczyny tego zjawiska. Zawód lekarza był szalenie popularny w starych, tradycyjnych rodzinach inteligentnych. Dziś o lekarza w magamy znacznie więcej wysiłku, niż kiedykolwiek przedtem, podejmowania pracy prze-

de wszystkim w małych miastach i na wsi. Ponadto studia medyczne, łącznie z praktyką, trwają 7 lub 8 lat. To zniechęca wielu adeptów medycyny do atrakcyjnego jeszcze nie dawno zawodu.

Jaka wobec tego uczelnia? **WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERYJNA**. Na razie mówi się o dwóch wydziałach: mechanicznym i budownictwa lądowego. Na tych wydziałach uczą się zaocznie studenci punktu konsultacyjnego Politechniki

nie budowę gmachu Wojewódzkiej Biblioteki. Jej urzucenie i wyposażenie musi być dostosowane do potrzeb wyższej uczelni. Prezydium WRN będzie musiało rozwiązać nie lada łamigłówkę. Nie naruszając istniejących, szczyplych jak na potrzeby województwa, planów inwestycyjnych znaleźć musi dodatkowe środki i możliwości przerobowe zapewniające budowę niezbędnej bazy dla wyższej szkoły.

Zanim powstanie uczelnia

Szczecińskiej. W województwie rozwijał się będzie bardziej niż w latach ubiegłych przemysł, zwiększy się zakres budownictwa w miastach i na wsi, wzrośnie znaczenie gospodarki morskiej. Będzie potrzeba tysiący inżynierów.

Skoro zatem wiadomo o jakiej uczelni chodzi, nie trudnego by ją powołać. Nie jest to takie proste. W ostatnich dwóch latach powstało w kraju kilka szkół inżynierskich. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego uzależnia ewentualne decyzje również od wyników nauki w nowo otwartych uczelniach. A na to trzeba poczekać trzy, cztery lata.

Wyższa szkoła musi mieć odpowiednie pomieszczenia. Nie chodzi tylko o budynek uczelni. W koszalińskich zakładach pracy powstać muszą pracownia i laboratoria, w których studenci będą mogli przeprowadzać ćwiczenia. Zbudować trzeba dom studenta. W nadchodzącej pięciolatce ma się wreszcie rozpocząć w Koszali-

Bardzo istotną sprawą jest kadra naukowców. Uczelnia musi rozpocząć pracę dysponując co najmniej trzema pracownikami naukowymi w stopniu docentów oraz dziesięcioma w stopniu doktorów. Magistrów inżynierów znajdziemy kilkunastu, bez trudu w Koszalinie, Stupsku i innych miastach. Docentów i doktorów trzeba natomiast sprowadzić z innych okręgów kraju. Sprowadzić, to znaczy dać im mieszkania i odpowiednie zatrudnienie do czasu kiedy powstanie uczelnia. A nawet po jej powstaniu, liczyć się trzeba z tym, że kadra o tak wysokich kwalifikacjach nie może nie być w pełni wykorzystana, musi mieć warunki dalszego rozwoju. Pracę naukowców w uczelni trzeba będzie powiązać z ich szerszą działalnością w województwie.

Sprawą niemniej ważną jest zapewnienie uczelni odpowiedniego grona słuchaczy.

Zielony Konkurs

Powiatowa komisja „Wielkiego Zielonego Konkursu Łąkarskiego” w Złotowie miała duże trudności z ustaleniem listy zespołowych i indywidualnych uczestników konkursu zasługujących na nagrody wojewódzkie. Do konkursu zgłoszono ponad 3100 ha użytków zielonych, w tym łąki 15 pegeerów, 8 spółek wodnych, 4 kółka rolniczych i wielu

uzyskało Kółko Rolnicze w Zakrzewie. Warto nadmienić, iż kółka rolnicze, m. in. z Zakrzewa i Nowej Świętej, zgłosiły do zielonego konkursu łąki do tąd nie zagospodarowane. Jednakże terminowe wykonanie podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych, dobre nawożenie kompostem, obornikiem i nawozami mineralnymi odpłaciło się wysokim jak np. w Zakrzewie plonem traw.

Wśród zespołów chłopskich przodujące miejsca zajmują rolnicy w Starej Wiśniewce, Kleszczynie i w Skiecu. Z dwóch pokosów zebrano średnio po 60—70 q siana z ha. Na wyróżnienie zasługuje również zespół z Dolnika, który na łąkach nie zagospodarowanych osiągnął około 50 q siana z ha. Nie jest to pełna lista proponowanych do nagród u-

Złotowscy

chłopskich zespołów uprawy siana. Po obliczeniu zbiorów siana z pierwszego i drugiego pokosu okazało się, iż średni plon wynosi ponad 50 q z ha. Niemal dwukrotnie więcej niż w ub. roku. Najlepszy dowód, iż uczestnicy konkursu ściśle przestrzegali regulaminu i nie szczydzili nakładów na podniesienie wydajności użytków zielonych.

Rekord w zbiorach siana na łąkach do PGR Skiecu, które do konkursu zgłosiło 106 ha łąk i osiągnęło z dwóch pokosów po 112 q siana z każdego ha! Dzięki m. in. tym zbiorom gospodarstwo powiększyło stan pogłowia o 60 sztuk bydła. Drugie miejsce w grupie gospodarstw państwowych zajęło PGR Buntowo. W ramach konkursu pielęgnowano 77 ha łąk i zebrano średnio po 65 q siana z ha. Spośród spółek wodnych najwyższe plony uzyskała organizacja w Błękwi — 80 q siana z ha i w Stawnicy — 60 q siana z ha. Wprawdzie Spółka Wodna w Stawnicy osiągnęła stosunkowo niskie zbiory, ale komisja wzięła pod uwagę obszar łąk zgłoszonych do konkursu. Prace konkursowe wykonywano na powierzchni 194 ha!

Na liście kandydatów do nagród znajduje się także Kółko Rolnicze w Podróżnej. Zagospodarowano zespołowo 50 ha użytków zielonych osiągając z dwóch pokosów po 80 q siana z ha. Zbiór traw w tej samej wysokości, tylko ze znacznie mniejszego arealu

kandydaci do nagród

czestników konkursu. Znajdują się na niej więcej pegeerów, spółek wodnych i zespołów chłopskich. Lista zawiera także nazwiska osób, które zajmowały się organizacją konkursu i w ciągu trwania tej kampanii pomagały ze społem konkursowym. Np. kandydatem do nagrody jest Mieczysław Trojanowski — agromeliorant z Kleszczyna oraz jego koledzy: Kazimierz Zajac i Lucjan Cholewicki. Postawiono także wyróżnić Gustawa Króla — leśniczego, który skonstruował tzw. poszerzacz do ciągników wykonujących prace pielęgnacyjne na łąkach. W popularyzacji konkursu w swoich wsiach i gromadach wyróżnili się m. in. Jan Betscher z Kleszczyna, Edward Golka z Drożysk Wielkich, Paweł Kowalik z Radawicy, Feliks Boryczka z PGR Skiecu i Jan Brzeziński z Buntowa. (Ś)

U naszych sąsiadów

SZCZECIN · POZNAŃ · BYDGOSZCZ · GDANSK

Nowy most

W Szczecinie za kilkanaście dni nastąpi ukończenie budowy nowego mostu, wraz z przestronną arterią dojazdową do miasta. Most otrzymał nazwę „Portowy”, w wyniku plebiscytu czytelników „Kuriera Szczecińskiego”.

wy nowego mostu, wraz z przestronną arterią dojazdową do miasta. Most otrzymał nazwę „Portowy”, w wyniku plebiscytu czytelników „Kuriera Szczecińskiego”.

Studencka inicjatywa

Sekcja Studenckiego Ruchu Regionalnego wspólnie ze Szczecińskim Towarzystwem Kultury organizuje Sejmik Młodej Inteligencji Ziemi Szczecińskiej. Inicjatywa ta wzbudziła żywe zainteresowanie różnych środowisk studenckich w kraju, gdyż będzie to pierwsze tego rodzaju spotkanie młodzi, skupione w studenckich towarzystwach regionalnych. Sejmik ma przede wszystkim formę współpracy młodej, studiującej inteligencji z powiatowymi towarzystwami regionalnymi oraz problemy aktywizacji życia kulturalnego w małych miasteczkach. („Kurier Szczeciński”).

Ciekawe odkrycia

W woj. bydgoskim, w okolicy Brodnicy, podczas wydobycia żwiru znaleziono kamienne żarna (średnicy ok. 50 cm), pochodzące z okresu rzymskiego. Przypadkowe odkrycia dokonano też we wsi Kozia Góra. Jeden z rolników wybierając przy drodze piasek natrafił na kilka grobów skrzyńkowych kultury pomorskiej z okresu halstańskiego. („Gazeta Pomorska”).

Osiągnięcia myśliwych

W woj. gdańskim działa 56 kół łowieckich, zrzeszających ok. 2 tys. członków. Gdańscy myśliwi prowadzą ożywioną działalność, której wynikiem jest m. in. rozbudowa w tym roku ośrodka doświadczalnego zwierzyny drobnej w Pelplinie oraz budowa bażantarni w Kulicach. („Głos Wybrzeża”).

PLASTYCY jadą na Śląsk

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Katowicach zwróciła się ostatnio do znanych artystów całego kraju z zaproszeniem na trzytygodniowy, bezpłatny pobyt na Śląsku. Instancja związkowa pragnie w ten sposób zainteresować twórców tematyką województwa katowickiego. W czasie listopadowej wizyty, plastycy będą mogli swobodnie poruszać się po wybranych zakładach pracy i obserwować pracę załogi i urzędników. Zagwarantowano im również kontakty z rodzinami robotniczymi, przygotowane wyjazdy do ośrodków czasowych, do muzeów kultury itp. Inicjatywa katowicka wzbudziła w środowiskach plastycznych sporo zainteresowania.

ZDZISŁAW PIS

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

WYJAZD ZA GRANICĘ

Zenon K. — Jakie są możliwości wyjazdu do Związku Radzieckiego własnym motocyklem? Czy potrzebne jest międzynarodowe prawo jazdy i gdzie można je otrzymać?

Jedząc motocyklem dysponuje Pan prawem jazdy przy najmniej IV kategorii. Prawo jazdy I-IV kategorii jest jednocześnie prawem jazdy międzynarodowym (§ 206 rozporządzenia ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych z 1 X 62 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych). Tak więc na podstawie posiadanej go prawa jazdy otrzyma Pan z PZMot. w Krakowie prawo jazdy międzynarodowe. Przypominamy o obowiązku zaopatrzenia pojazdu w znak wyróżniający z literami PL, który należy umieścić z tyłu pojazdu na widocznym miejscu (§ 132 cyt. rozp.).

Natomiast co do samych możliwości wyjazdu zorientuje Pana dokładnie Wojewódzka Komenda MO w Krakowie, dokąd prosimy się zwrócić. Tam też załatwi Pan potrzebne formalności.

(kam)

UBEZPIECZENIE OD WYPADKU

S. Sz. — pow. Cieluchów: Żona, będąc stałym pracownikiem pegeeru podczas sprawowania konia z paśniską przewróciła się i złamała nogę. Jesteśmy przez zakład ubezpieczeń w PZU. Jakie są możliwości starania się o odszkodowanie?

PZU wypłaca taki procent sumy ubezpieczenia na wypadek trwałego inwalidztwa, w jakim procencie ubezpieczony doznał trwałego inwalidztwa wskutek wypadku.

Ponadto na wniosek ubezpieczającego mogą być do ubezpieczenia włączone świadczenia w postaci:

a) dziennego zasiłku; b) zwrotu udowodnionych kosztów leczenia następstw wypadku. Podanie o wypłatę odškodowania wraz z załączonym protokołem wypadku na leży złożyć w odpowiednim terytorialnie oddziale PZU.

(zet)

KOSZTY NOCLEGÓW

K. R. — Sławno: Na czas pracy w terenie przedsiębiorstwo przydzieli mi pomieszczenie jednoizbowe służące jednocześnie za biuro budowy i z delegacji potrąca mi koszty noclegów. Czy słusznie postępuje?

W przypadku jeśli Pan korzysta z przydzielonego przez zakład pomieszczenia i do delegacji wpisuje 8-złotowy ryczałt za nocleg, zakład pracy słusznie potrąca z delegacji ten ryczałt. Potrącenie zaś 8 zł mimo niewpisania do delegacji ryczałtu za nocleg, byłoby bezpodstawne.

(zet)

KOSZT PRZEBUDOWY LOKALI I PRZEJŚCIOWY DODATEK MIESZKANIOWY

Zjedn. Zw. Emerytów Rencistów i Inwalidów Oddz. Pow. w Bytowie: Na podstawie umowy z inwalidą, ADM zainstalował w jego mieszkaniu wannę kąpielową, piec węglowy, baterię prysznicową, zlewozmywacz oraz zawór z ruchomą wyławką co łącznie z robocizną kosztowało 2597 zł. Inwalida wpłacił 1000 zł oraz złożył podanie do ADM o umorzenie mu reszty należności. Czy słusznie ADM odrzuciła prośbę inwalidy, domagając się reszty zapłaty? Czy słusznie postąpił ZUS odmawiając inwalidzie wypłaty przejściowego dodatku mieszkaniowego tylko dlatego, że jego żona i córka zatrudnione są chałupniczo?

Inwalida zlecając urządzenie łazienki zobowiązał się na piśmie do pełnego pokrycia kosztów związanych z tym zleceniem. Ponadto art. 42 Prawa Lokalowego postanawia, że koszty przeróbek dokonanych na wniosek zaintereso-

wanego najemcy, ponosi sam najemca. Tak więc sprawa po kryciu reszty kosztów uzależniona jest od ADM, która zgodnie z punktem 3. cytowanego wyżej artykułu może je umorzyć w tych przypadkach, jeżeli by stanowiły dla najemcy zbyt dotkliwie obciążenie.

ZUS postąpił zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 187 z dnia 20 VII 1965 r. w sprawie wprowadzenia przejściowego dodatku mieszkaniowego (M. P. nr 43 poz. 239 z dn. 14 VIII 1965 r.) § 4 p. 1 cytowanej wyżej uchwały przewiduje, że ekwiwalent za zwrot czynszu przysługujący renciście, o ile nie zamieszkuje z nim osoby uprawnione do pobierania dodatku. Za zatrudnionych w rozumieniu tejże uchwały uważa się również chałupników, będących jedynymi żywicielami rodzin, gdy przychody ich podlegają opodatkowaniu wyłącznie podatkiem od wynagrodzeń lub są od tego podatku zwolnieni.

zet

KOŁA KRÓTKOFALOWCÓW

Sz. Sz. — pow. Kołobrzeg: Gdzie można zasięgnąć informacji o możliwości zmianowania radiowej stacji krótkofalowej i zapisać się do organizacji zrzeszającej krótkofalowców?

Koła krótkofalowców istnieją przy zarządkach powiatowych LOK. Dokładne informacje można uzyskać w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Ochrony Kraju — Koszalin, ul. Matejki 7 i we wszystkich zarządkach powiatowych.

(zet)

NAGRAŃIA STARYCH PIOSENEK

M. K. — Koszalin: Zbieram płyty z nagraniami starych przedwojennych i powojennych piosenek. Czy są sklepy, w których istnieją archiwa starych płyt?

Tego typu sklepów nie prowadzi zarówno Centrala Handlowa Przemysłu Muzycznego jak i PP „Dom Książki”. Jedyna możliwość przypadkowa — nabycie takich płyt istnieje w niektórych antykwariatach „Domu Książki”.

(zet)

ZAOCZNE TECHNIKA CHEMICZNE

O. J. — Słupsk: Jakże są adresy zaocznych techników chemicznych?

Wydziały zaoczne w technice chemicznej mają swoje siedziby w następujących miejscach: Gliwice, ul. Okrzei 20. Lublin, Al. Racławickie 7a i Łódź, ul. Tamka 12 oraz Zaoczne Technikum Chemiczne — Warszawa, ul. Hoża 88.

(zet)

WYDZIAŁ ZAOCZNY TECHNIKUM BUDOWLANEGO

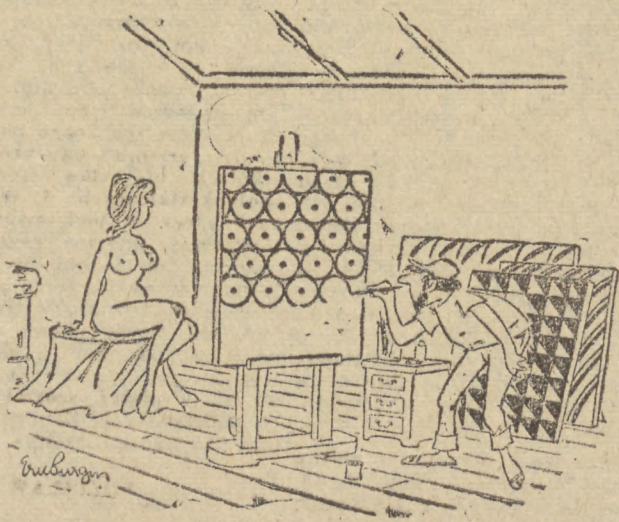
A. R. — Wałecz: Czy w naszym województwie można zaocznie uczyć się w technikum budowlanym?

Wydział Zaoczny Technikum Budowlanego ma swoją siedzibę w Koszalinie, ul. Jedności 9.

(zet)

PROSIMY O ADRES

Czytelnik ob. K. Kowalczyk — Słupsk, proszony jest o podanie dokładnego adresu, odpowiadającego listownie. Pisząc do nas prosimy powołać się na nr 12/4435/65.



Naturalizm?

Ostrożnie z królowaniem!

OPREZESIE Kółka Rolniczego w Mielenku pod Koszalinem Franciszku Zabłockim mówi się we wsi bardzo różnie, na ogół jednak panuje przekonanie: trudno byłoby znaleźć kogoś, kto energicznie pokierowałby całą wiosną. Podobne zdanie wypowiedział przewodniczący GRN w Będzinie: „Kółko w Mielenku trzymane jest mocną ręką, na leży do najlepszych i bardziej rentownych w gromadzie. Nie znaczy to, aby jego prezes nie popełniał błędów...”

W jaki sposób doszło do zatargu między „głową” kółka a dyspozytorem?

„Wypisałem kierowcę na karcie, aby jechał kosić żyto do Nieznańskiej, gdyż była to jej kolejka. W połowie drogi zatrzymał go prezes i kazał je chać do Mostowicza. Chłopak nie wiedział, kogo ma słuchać. Wtedy przybiegli do mnie ludzie i narobili krzyku: „co to, albo pan jest dyspozytor, albo nie”. Pobiegłem do prezesa i mówię: „kto dysponuje maszynami — pan czy ja?”. Prezes wpadł w złość i powiedział: „od jutra przestaje pan u mnie pracować”.

Jak odbiło się to zdarzenie na życiu wsi? Drugiego dyspo-

zytora nie zatrudniono. Obecnie zamówienia wypisuje księgową, karty pracy — osobiście prezes. Nie będziemy roztrząsać, czy prowadzi to do przywilejowania niektórych gospodarzy, czy nie. Faktem jest, że jeśli ludzie narzekają, że nie można się doprosić aby wykonano im prace w polu, nie ma na to dość jasnego kontrargumentu.

Zacięta nienawiść między prezesem kółka, a byłym kowalem jest zapewne sprawą skomplikowaną — ograniczmy się więc do niewątpliwych faktów. Zarząd kółka zatrudnił kowala, przy czym prezes ustalił z nim na zasadzie ustnej umowy, że mimo braku kwalifikacji będzie on również reperował maszyny. Jedną z tych maszyn została uszkodzona — prezes twierdzi, że z winy kowala, kowal — że z winy kogoś innego. Dość że kowal został zwolniony.

I znowu — spojrzymy na tę sprawę z punktu widzenia interesów wsi. Konie w Mielenku chodzą teraz „bose”, do warsztatu ma dostęp wyłącznie prezes, a mechanika ciągnikowego dotychczas nie zatrudniono. Interes kółka wskazywałby raczej, że zwolnić kowala można było dopiero wówczas, gdy będzie go mógł zas-

tać mechanizator. Po kłótni z prezesem jednak — dla kowala nie było już w kółku miejsca.

Prezes Zabłocki znany jest ze swej „smykałki” do maszyn. Przez jakiś czas był pracownikiem Zakładu Energetycznego w Koszalinie, jest także renomowanym kierowcą, kilka lat temu opatentował urządzenie do opylania żyta. Wymaga od innych równej sobie energii i zdolności a także doświadczenia (kowal jest dużo młodszy). Nie rozumie, że powierzył kowalowi zadanie za trudne, jak na kwalifikacje i że — w przypadku gdyby awaria nastąpiła z winy kowala — on sam ponosiłby za to również odpowiedzialność. Ale nie w zbyt wysokich wymaganiach leży główny problem.

Prezes położył duże zasługi przy organizowaniu kółka, a następnie — przy odpowiednim „ustawieniu” pracy. Zna doskonale swoją wartość dobrego pracownika i organizatora. Niestety, wyciąga z tego mylny wniosek — zapomina bowiem, że nie jego wola jest najważniejsza, ale najważniejsza są interesy ogółu członków kółka. Mówi o tym zresztą statut (paragraf 5, punkt 4).

Przykład Mielenka wskazuje, jak łatwo można zatracić granicę między własną wolą a sprawami ogółu. Granicę tę widzi jednak tym jaśniej — środowisko.

Toteż jeśli istnieją zatargi i spory rzutujące na interesy ogółu członków kółka, trzeba ominiąć te sprawy na walnym zebraniu. Od tego jest także komisja rewizyjna i sąd koleżeński. Funkcji tych muszą podejmować się ludzie, którzy zamierzają aktywnie występować w obronie wspólnych interesów. A także w obronie ludzi, którzy, jak dyspozytor, śmiało bronili słusznej decyzji sprawy.

ANNA KROH

„Byłam pasażerką rozbitego leylanda”

Z informacji prasowych, radiowych i TV dowiedzieliśmy się już szczegółów o poniedziałkowej tragedii na moście pod Skwierzyną.

Jedną z nielicznych pasażerek, które wyszły niemal cało z nieszczęścia, była miesz-

ko mnie przed poranieniem.

Woda wdarła się gwałtownie do wnętrza. Poczułam ją w ustach, wymieszaną z mulem. Dopiero po chwili zdałam sobie sprawę, że tonę... Przebiłam nogą najbliższą szybę w oknie i stanęłam. Woda się-



Na zdjęciu: autobus leyland po wypadku z Obry.

CAF-Staszyszyn

kanka Człuchowa, mgr Barbara Zadora, kierowniczka laboratorium w Obwodowej Przychodni Rejonowej.

Krytycznego dnia wracała ona od brata w Londynie. Spotkali się w drodze w Szpitalu Powiatowym w Człuchowie, dokąd przyszła podołać się badaniom.

— Uratowało mnie to — mówi, że siedziałam w pierwszym rzędzie, po przeciwnej stronie stanowiska kierowcy. Podobnie dwie inne osoby: wyszły cało z nieszczęścia, ponieważ siedziały tuż obok.

— Siedziałam w chwili wypadku autobusu po tej właśnie stronie, na którą się przewrócił. Wcześniej jeszcze usłyszałam brzęk szkła. Machinalnie odwróciłam twarz odwróciwszy ją do przodu. To uratowa-

ła mi wyżej ust. Dotarłam do brzegu ogarniętą panicznym strachem. Usłyszałam zwierzęcy wrzęg krzyk tonących, jęki rannych. Nie bacząc na nic, skończyłam ponownie do wody. Jak umiałam, dopomogłam wyostać się na brzeg sąsiadce i jednemu panu. Pełni mężczyzna wyskoczył z wody zupełnie obnażony... Inna osoba, starsza pani, stanęła pod drzewem nie czując, że ma przetrącony kręgosłup i brak jednego oka. Rozpaczala, jak małe dziecko...

Byłam kompletnie oszołomiona: myślałam, że mam złamany kręgosłup i żuchwę. Wiem, że siedziałam w autobusie w futerku. Na brzegu stwierdziłam, że mam na sobie podarte odzienie.

— Jak się okazało — powie działa mgr Zadora — doznałam tylko ogólnych potłuczeń, podrapania twarzy i przecięłam sobie stopę lewej nogi... Zmarli w wypadku zadusili się mulem rzeczonym.

Jest godne podkreślenia — kończyła relację p. Zadora — to, że natychmiast nadeszła pomoc. Ze wszystkich stron. Dziwi się tylko, że na dworcu PKS w Poznaniu, gdzie czekał krewni i znajomi na nasz przyjazd, informowano ich arogancko, nim powiedziano, co się stało pod Skwierzyną...

Notował — R. KMIECIK

CENTRALA TECHNICZNA GDAŃSKIE BIURO SPRZEDAŻY GDAŃSK, UL. ŁĄKOWA nr 37/38, zatrudni od zaraz KIEROWNIKA oraz ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Punktu Zaopatrzenia w Słupsku, ze znajomością branży metalowej i elektrotechnicznej. Warunki pracy wg obowiązującego taryfikatora. Podanie należy kierować do Centrali Technicznej Gdańsk, K-2517-0



Młodzieńcze czapki z daszkiem z kolekcji londyńskiej modystki Simone Morman. Z lewej — tweedowy beret z daszkiem i pomponem wstęgi Davida Copperfielda, z prawej — biała futrzana czapka ze sztywnym daszkiem, ozdobiona klipssem.

CAF

Chata murzyńska w Szczecinie

Ekspozycja w oddziale morskim Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie stała wystawa afrykanistyczna, jedyna tego rodzaju w Polsce, uległa ostatnio dalszemu poszerzeniu. W nowej sali, drugiej z kolei, przeznaczona na zbiory afrykańskie, zwiedzający mogą oglądać autentyczną chatę murzyńską z Gwinei. Jest to jeden z licznych eksponatów, przywiezionych wiosną tego roku przez szczecińską ekspedycję archeologiczną z krajów zachodniej Afryki.

O człowieku,

jego kustoszem ładnych parę lat, aby związać się z Miastkiem, z istniejącym od niedawna Zakładem Wytwarzania PTTK. Przez myślowo właśnie nad uruchomieniem produkcji pożytecznych przedmiotów z poroży, a nie było komu pokazać, jak się to robi. Więc poprzez Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa ściągnięto pana Jackowskiego do dalekiego Miastka.

Jak tylko przyjechał ludzi do nieznanego fachu, przeniósł się do Białego Boru. PTTK wydzierżawiło właśnie barak nad jeziorem i powiedział:

— Niech pan tam jedzie, poduczy osoby szukające zajęcia i uruchomi pracownię zoologiczną i botaniczną. Wiec pan Jackowski zainstalował się w przewidzianej izdebce zielonego baraku (z początku sypiał nawet w stodole na siano, bo nie miał jeszcze żadnego kąta) i przystąpił do dzieła. W sąsiedniej izbie poustawiano stoły, półki, PTTK dostarczyło pierwsze ptaki i zwierzęta bądź upolowane przez myśliwych bądź znalezione w leśnych ostępach.

Gdy odwiedziłyśmy go parę dni temu, ze ścian i dywanów na nas, zastępcy w dramatycznych pozach wypchane sówki, ja strzbiebie, dzikie gęsi, lis i łeb odyńca.

Pierwsze ekspozycje PTTK z Miastka demonstrowało już na ostatnich Targach Krajowych w Poznaniu. Natychmiast znaleźli się chętni. Na razie producent przyjął obstatunek o wartości 250 tys. zł. Za tę właśnie sumę dostarczyć ma w najbliższym czasie wyroby z miasteczek i białoborskiej wytwórni. Zgłoszły się też szkoły. Wiele z nich chciałoby kupić wypchane ptaki i zwierzęta. Najpierw trzeba jednak nauczyć kobiety rzadkiego kunsztu preparowania, ożywania fauny.

który ożywia faunę

Doświadczenie i zręczność pana Jackowskiego, każą wierzyć, że opanują one rzeczywiście doskonale sztukę preparatorską. Tym bardziej, że mistrz poświęcił temu zawodowi wszystkie swoje najlepsze lata życia i talent. Zaczął jeszcze w młodości w Radomiu, gdzie pod okiem wytrawnego specjalisty profesora — jak go nazywają uczeń — poznał tajniki nie zwykłego kunsztu.

Raz zrobił niezwykle piękną grupę: walczące zwierzęta. Nadał im tyle siły i ekspresji, jakby dra pieżniki na moment tylko zastępyły, by odsapnąć w walce.

Pan Jackowski jest nadal pełen zapału i młodzieńczej witalności: to nie, że uczennice mają jeszcze „sztywne” palce, to nie, że mieszka nadal w baraku z cienutkich desek, przez które dostaje się zimno i żeleznik nie bardzo nawet pomaga. Marzy mu się mnóstwo eksponatów w specjalnych ostnach ze szkła dla szkół w całym kraju a nawet szkółka preparatorska. Zapala się do urzędowania muzeum leśnego nad jeziorem, gdzie staną mają w przyszłym roku domki obozu kempingowego...

R. KMIECIK

Niepowodzenia po'lskich piłkarzy w NRD

W Dreźnie walczyli w sobotę rezerwowe jedenastki piłkarskie Polski i NRD. W obecności 6 tys. widzów nasz team „b” uległ drużynie gospodarzy 0:2 (0:1). Bramki dla Niemców zdobyli: Zink (w 45 min.) i Bauchspies (w 62 min.).

Składy drużyn: Polska — Majcher — Strzałkowski, Kawula, Szefer-Kowalski, Piechniczek-Galeczka, Blaut, Szmidt, Jerzy Wilim (Pogrzeba), Piecyk (Józwiak). Sędziował Valles (CSRS). Było to już czwarte zwycięstwo II reprezentacji NRD na sześć spotkań, które rozegrała ona z naszymi rezerwami. Tym razem zwycięstwo zespołu niemieckiego nie było łatwe. Srodkowy na pastnisk Szmidt i jego partner z lewej strony — Jerzy Wilim często zatrudniali bramkarza gospodarzy. Polacy zaprzepaścili kilka doskonałych sytuacji pod bramką przeciwnika. Prowadzenie dla gospodarzy zdobył prawoskrzydłowy Zink, który „wjechał” z piłką do bramki podczas gdy Majcher leżał na ziemi po nieudanej interwencji.

Po przerwie Niemcy mieli piętnastominutowy okres pięknej gry, który zakończył się bramką strzeloną z bliskiej odległości przez Bauchspiesa. Przesądziła ona o porażce, ze pełnie niechęć spisuujących się w tym spotkaniu Polaków.

PORAŻKA JUNIORÓW

W dniu 30 bm. w Altenburgu polscy juniorzy przegrali z juniorami NRD 0:1 (0:0). Polacy wystąpili w składzie: Matyszek — Lipiński, Kliński — Galas, Cmikiewicz — Orzoł — Walentek, Dejna (Szarama), Kurzeja, Kasalik (Drobik), Unton.

Rozstrzygnięcie spotkania nastąpiło w ostatnim kwadransie gry. Gospodarze przypuścili serię szybkich ataków, nie bacząc na to że ich prawy łącznik Loth musiał opuścić boisko w wyniku kontuzji, która nastąpiła w 74 min.

BOKS pięściarzy Płomienia nad Sparta

Wczoraj, w koszańskiej hali sportowej odbyło się towarzyskie spotkanie juniorów w boksie, pomiędzy miejscowym Płomieniem a Spartą Złotów. Mecz zakończył się zwycięstwem juniorów Płomienia 12:8. Nie przeprowadzono pojedynków w wadze średniej, półciężkiej i ciężkiej. Natomiast w wadze lekkopółśred-

ISKRA zwyciężca eliminacji do mistrzostw Polski

W Białogardzie, w sali Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Podnoszeniu Ciężarów odbyły się w sobotę i w niedzielę eliminacje do drużynowych mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów z udziałem trzech zespołów Iskry: LZS Orzeł Białogard i LZS Sokół Szczecinek. Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła drużyna Iskry I, osiągając łącznie 2.387,5 kg. na drugim miejscu uplasował się LZS Orzeł — 2.280 kg. na trzecim — Iskry II — 2.130 kg.

Podczas zawodów Kuczek ustanowił dwa rekordy okręgu seniorów w wadze piórkowej. Pierwszy w trójbój olimpijskim — wynikiem 307,5 kg. a drugi — w rwaniu — 95 kg. Oto wyniki: w. kogucia — 1. Słowiński (I) — 250 kg. 2. Pożoga (O) — 240 kg; w. piórkowa: 1. Kuczek (I) — 307,5 kg. 2. Marciniak (O) — 290; w. lekka: 1. Ligocki (I) — 320 kg. 2. Czeka (Iskra II) — 310 kg; w. średnia: 1. Kuciński (I) — 372,5 kg. 2. Borkowski (O) — 360 kg; w. półciężka: 1. Smoński (O) — 385 kg. 2. Marciniak (I) — 350 kg; w. lekko-ciężka: 1. Szkolak (Iskra II) i Matczak (Orzeł) osiągnęli po 345 kg; w. ciężka: 1. Rusin (I) — 400 kg. 2. Suwała (Iskra II) — 350 kg.

TOTEK

6, 15, 17, 19, 38, 48 — DODATKOWA — 39.

Z ostatniej chwili

Norbert Ozimek mistrzem świata

Wspaniałym sukcesem zakończył się w niedzielę w Teheranie występ dwóch polskich sztangiistów w wadze półciężkiej: Norberta Ozimka i Jerzego Kaczewskiego. Tytuł mistrza świata zdobył NORBERT OZIMEK, uzyskując w trójbój 472,5 kg. W rwaniu Ozimek ustanowił nowy rekord świata wynikiem 148 kg. Na podium zwycięzców obok Ozimka znalazł się również KACZKOWSKI, który wywalczył brązowy medal, uzyskując 435 kg. Tytuł wicemistrza świata zdobył zawodnik radziecki — Kidiajew — 460 kg.

W nieoficjalnej punktacji prowadził Polska — 32 pkt., przed ZSRR — 20 pkt. i Japonia — 18 pkt.

Pierwszy ZŁOTY MEDAL zdobył dla ZSRR Kurencow

W czwartym dniu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów wyłoniono mistrzów w wadze średniej, w której Polacy nie startowali. Zwyciężył reprezentant Związku Radzieckiego — Wiktor Kurencow zdobywając dla swoich barw pierwszy złoty medal na tegorocznych mistrzostwach. Kurencow stoczył zwycięską pojedynek ze zdobywcą srebrnego medalu zawodnikiem NRD Wernerem Dittrichem. Obaj uzyskali w trójbój po 437,5 kg. O ostatecznej klasyfikacji zdecydowała więc waga ciała. Kurencow ważył 74,20 kg, a Dittrich 74,35 kg.

Brązowy medal wywalczył drugi reprezentant Związku Radzieckiego Aleksander Kurencow, uzyskując w trójbój 432,5 kg.

1. Kurencow (ZSRR) — 135 — 130 — 172,5, razem 437,5 kg; 2. Dittrich (NRD) — 140 — 120 — 167,5, razem 427,5 kg; 3. Kurencow (ZSRR) — 140 — 130 — 162,5, razem 432,5 kg; 4. Garey (USA) — 137,5 — 127,5 — 157,5, razem 422,5 kg; 5. Maire (Francja) — 132,5 — 127,5 — 157,5, razem 417,5 kg; 6. Tehrani (Iran) — 125 — 122,5 — 160, razem 407,5 kg.

Rekordowe rzuty młociarzy w Kołobrzegu

W Kołobrzegu odbyły się wczoraj zawody kontrolne młociarzy. Startowało 7 zawodników z MKS Sztorm Kołobrzeg. Na zakończenie sezonu, nasi młodzi reprezentanci wykazali doskonałą formę, ustanawiając dwa rekordy okręgu w kategorii młodzików i juniorów. Bardzo dobry rezultat uzyskał w rzucie młotem 5 kg w kategorii młodzików — Ryś, osiągając 57,01 m. Wynik ten jest o 1 metr gorszy od rekordu Polski młodzików. Drugie miejsce zdobył Janiszewski — 49,92 m, a trzecie — Kulczyński — 42,62 m.

W kategorii juniorów zwyciężył Kuchciak, wynikiem 52,02. Rezultat ten jest również nowym rekordem okręgu juniorów. Drugie miejsce zdobył Ryś — 48,55, a trzecie — Kulczyński — 40,12 m. W rzucie młotem (7,1/4 kg) zwyciężył Kuchciak — 42,20 przed Rysiem — 29,60 m.

KOSZYKÓWKA

BAŁTYK — WARMIA 51:59
W ubiegłą sobotę w Koszalinie nastąpiła inauguracja rozgrywek koszykówki w ramach ligi międzywojewódzkiej. Spotkały się zespoły Bałtyku i Warmii Olsztyn. Zasłużone zwycięstwo, po dość słabej grze, odniosła Warmia 59:51 (28:21).

Początek tego meczu był dość obiecujący, gdyż już po pierwszej minucie koszańskie zespoły prowadziły 4:0, jak się później okazało — jedynie w tym meczu. Olsztynianie nie depczą w prowadzenie gospodarzy, przyspieszając grę i w efekcie obejmując prowadzenie 12:6.

Już pierwsze minuty drugiej połowy spotkania zaważyły o końcowym wyniku meczu, kiedy to olsztynianie na skutek błędów w obronie gospodarzy uzyskali znaczną przewagę — 34:21 z celnych rzutów Dobrowolskiego i Zakrzewskiego. Zawodnicy Bałtyku grają chaotycznie, co wykorzystują rutynowi koszykarze Warmii prowadząc w 32. min. 49:35. Właściwie od tego momentu koszańskie zespoły zaczynają grać uważnie i odrabiają utracone punkty. Wobec nieszczernej strefy gości Silecki i Przybysz zdobywają punkty dla Bałtyku. Podczas gdy na tablicy był wynik 55:49 dla Warmii, to już zegar wskazywał 38 min. gry i były jeszcze niki szanse na zwycięstwo. Jednak braki kondycyjne i treningowe daly znać o sobie wśród koszykarzy Bałtyku, a zawodnicy Warmii przyspieszając zdobyli dalsze punkty wobec niezdeterminowanej postawy miejscowych, wygrywając mecz 59:51. Na pewno usprawiedliwienie porażki Bałtyku znajduje się w tym, że wystąpili oni bez jednego z najlepszych koszykarzy — Lorka. Trzeba zaznaczyć, że przed tygodniem Warmia zdobyła mistrzostwo Polski w federacji Kolejarz pokonując

Na boiskach III ligi

Korab zdystansował Lechię

Piłkarze ligi okręgowej rozegrali wczoraj pierwszą kolejkę spotkań rundy rewanżowej już na poczet wiosny. Sobota i niedziela upłynęły pod znakiem derbów. W Szczecinku, lider tabeli — Lechia uległa Darzborowi 1:2. Derby Koszalińska zakończyły się wynikiem remisowym 1:1, a w Stupsku — Czarni wygrali wysoko z Gryfem 4:1. Porażka Lechii, przy równoczesnym zwycięstwie Korab w Wałcu nad tamtejszym Orłem — przyniosła zmianę na pozycji przedownika tabeli. Prowadzenie objął zespół Korab, który przy jednakowej liczbie punktów, wyprzedza Darzbór korzystniejszym bilansem bramkowym. „Czerwoną latarnią” tabeli jest nadal walecki Orzeł. W pozostałych meczach Płomień pokonał w Białogardzie Włókniarza, 1:0 a świniński Granit przegrał w Polczynie z Pogonią 0:2.

CZARNI — GRYF 4:1

Piłkarze Czarnych pokonali lokalnego rywala — Gryf 4:1 (2:0). Bramki dla Czarnych zdobyli: Wierchnicki — 3 i M. Matuszyński. Honorowa bramka dla Gryfa padła na trzy minuty przed zakończeniem meczu. Zawody prowadził sędzia Komecki z Kołobrzegu.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Zwycięstwo Czarnych w pełni zasłużone. Byli oni zespołem lepszym pod względem technicznym i lepiej grali taktycznie. Prowadzenie dla Czarnych zdobył w ósmej minucie M. Matuszyński. Była to najładniejsza bramka dnia. W 25. minucie po rzucie wolnym, bitym przez Węgrzynę, M. Matuszyński podał piłkę do nieobstawionego Wierchnickiego, który podwyższył wynik 2:0. Gryf w tym okresie grał jedynie wypadami. Czarni mieli jeszcze kilka okazji podwyższenia wyniku, lecz napastnicy strzelali niecelnie. Po zmianie stron w dalszym ciągu przewaga należała do Czarnych, którzy z dwóch strzałów Wierchnickiego podwyższył wynik do 4:0. W obu przypadkach bramki padły z podania pracowicie w tym dniu grającego Szwierbia. W końcówce meczu Czarni zwolnili tempo, co wykorzystał Gryf, zdobywając w 87. minucie honorową bramkę. Należy nadmienić, że Czarni od 44. minuty gry grali w dziesiątkę, ponieważ sędzia Komecki słusznie usunął z boiska J. Matuszyńskiego za kopnięcie przeciwnika bez piłki.

BAŁTYK — GWARDIA 1:1

Derby Koszalińska zakończyły się wynikiem nie rozstrzygniętym 1:1. Bramkę dla Bałtyku zdobył w 45 minucie Piechoła z rzutu karnego, a wyrównał dla Gwardii Godula w 49 min.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Wynik meczu nie krzywdzi żadnej z drużyn i jest sprawiedliwym odzwierciedleniem tego, co się działo na boisku. W pierwszej części meczu minimalną przewagę posiadali piłkarze Bałtyku. Po zmianie boisk rolę się zmieniły. Zespołem przeważającym,

Towarzyskie mecze piłkarskie

W rozegranym we Wrocławiu towarzyskim spotkaniu piłkarskim miejscowy Śląsk wygrał z Odrą Opole 1:0 (1:0).

W towarzyskim meczu piłkarskim Garbarnia (Kraków) zremisowała z Cracovią 1:1 (0:1).

Półowiczne sukcesy koszańskich drużyn

kowski po 18, Lorek — 17, Przybysz — 14, Kobierski — 5, Flutek — 4 i Wiśniewski — 2. Najwięcej punktów dla akademików uzyskali Paszkiewicz — 26 i Zawadzki — 10. Oba mecze w Koszalinie prowadziła para sędziów z Gdańska: Kordecki i Więcek.

ISKRA — AZS 77:65

W sobotnim meczu w Białogardzie miejscowa Iskra pokonała po dość ciekawej grze AZS Olsztyn — 77:65 (30:28). Szczególnie w pierwszej części spotkania akademicy byli groźnym zespołem dzięki celnym rzutom Paszkiewicza. Po przerwie zarysowała się znaczna przewaga Iskry, która wygrała zasłużenie spotkanie demonstrując jak na początku sezonu — niezłą formę. Zwycięskie punkty dla Iskry uzyskali: Tadeusz Vogel — 34, Moisiejew — 19, Julian Vogel — 13, Szefer — 5, Zemojdzin — 4 i Bernat — 2. Dla akademików najwięcej punktów zdobyli: Paszkiewicz — 25 i Zawadzki — 10.

ISKRA — WARMIA 58:66

Podobnie jak w Koszalinie koszykarze Warmii zanotowali drugi sukces z naszymi zespołami, wygrywając z Iskrą 66:58 (34:22). Pierwsza połowa tego spotkania miała decydujący wpływ na porażkę gospodarzy. W tym okresie gry olsztynianie uzyskali przewagę, której już później nie mogli odrobić zawodnicy Iskry. Mecz w Białogardzie prowadzili sędziowie Wolny i Wysocki ze Szczecina. Widzów w białogardzkiej sali — komplet. Najwięcej punktów dla Iskry zdobyli: Zemojdzin — 18, T. Vogel — 13 i J. Vogel — 10.

lecz także minimalnie była drużyna gwardzistów. W zespole Bałtyku na wyróżnienie zasługuje Stojek, który zlikwidował kilka groźnych ataków napastników Gwardii oraz Simonowicz w ataku. W Gwardii podobali się Nowak i Godula.

DARZBÓR — LECHIA 2:1

I tym razem piłkarze szczecineckiej Lechii musieli uznać wyższość swoich lokalnych rywali — Darzboru, przegrywając z nimi w identycznym stosunku, co w pierwszej rundzie — 1:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Filakiewicz z rzutu karnego i Pancewicz. Jedyną bramkę dla Lechii strzelił Janicki.

Mecz był interesujący i stał na dobrym poziomie. W pierwszej części spotkania lekka przewaga miała piłkarze Darzboru, zdobywając w 12. minucie prowadzenie z rzutu karnego, egzekwowanego przez Filakiewicza. Mimo utraty bramki Lechia nie zdeprymowała się i przystąpiła do ataków. Niestety, napastnicy strzelali niecelnie, bądź też wszystkie ich ataki rozbiły się o dobrze dysponowaną obronę Darzboru. Po zmianie stron gra się wyrównuje. Do głosu coraz częściej zaczyna dochodzić lechicki, jednak swojej przewagi nie potrafił wyrazić strzałem. W 83. min. Pancewicz z rzutu wolnego zdobywa najładniejszą bramkę dnia, znajdując lukę w murze obrony Lechii. Na trzy minuty przed końcem meczu Janicki zdobył honorowy punkt dla Lechii. W drużynie Darzboru wyróżnić należy Żelaznowskiego, a w Lechii zdobywcę bramki i Janickiego.

WŁÓKNIARZ — PŁOMIEŃ 0:1

Piłkarze białogardzkiego Włókniarza przegrali wczoraj na własnym boisku z Płomieniem 0:1. Wynik meczu został ustalony do przerwy. Zwycięska bramkę dla wojskowych zdobył Bogdanowicz. Spotkanie stało na słabym poziomie. Zwycięstwo drużyny koszańskiej jest zasłużone. Przeważali oni piłkarzy białogardzkiego zespołu, wyszkoleniem technicznym, kondycją i taktyką gry. Drużyna Włókniarza zawiadła. Wszyscy zawodnicy zagrali poniżej swoich możliwości.

ORZEŁ — KORAB 2:3

Drużyna Korab odniosła szczerze zwycięstwo w Wałcu, wy-

grywając z miejscowym Orłem — 3:2 (1:2). Zwycięska bramka dla Korab padła w ostatniej minucie gry. Strzelcami bramek dla portowców byli: Kordalik — 2 i Krawczuk — 1. Bramki dla Orla uzyskali: Ziółkowski i Krzepisz. Zawody prowadził sędzia Trawński z Koszalina.

W ogólnym przekroju meczu zespołem lepszym była drużyna gospodarzy. W pierwszej części spotkania zdecydowaną przewagę posiadał Orzeł, zdobywając dwie bramki ze strzału Ziółkowskiego i Krzepisza. Przewagę swoją wykaźał Orzeł również w drugiej części meczu. Niestety, nie potrafił jej wyrazić cyfrowo.

POGOŃ — GRANIT 2:0

Piłkarze półczyńskiej Pogoni odnieśli zasłużone zwycięstwo na własnym boisku nad Granitem Świdwin 2:0. Obie bramki dla zwycięzców zdobył Skoczniński.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Drużyna Pogoni na grała bardzo ambitnie. Przez cały czas meczu gospodarze mieli przewagę nad słabo grającą drużyną świnińską.

LIGA OKRĘGOWA

Bałtyk — Gwardia 1:1 (1:0)
Darzbór — Lechia 2:1 (1:0)
Czarni — Gryf 4:1 (2:0)
Włókniarz — Płomień 0:1 (0:1)
Orzeł — Korab 2:3 (2:1)
Pogoń — Granit 2:0 (1:0)

Korab	18:6	26—13
Darzbór	18:6	27—18
Lechia	17:7	33—10
Płomień	16:8	24—16
Gwardia	14:10	27—23
Bałtyk	13:11	28—19
Pogoń	13:11	21—17
Czarni	11:13	21—19
Gryf	9:15	14—27
Włókniarz	7:17	16—31
Granit	5:19	11—30
Orzeł	4:20	12—37

LIGA JUNIORÓW

Gwardia — Korab 2:0 (1:0)
Bytovia — Bałtyk 1:4 (0:4)
Czarni — MKS Sztorm 1:2 (0:2)
MKS Cieśliki — Sława 0:1 (0:1)

MKS Cieśliki	13:3	18—4
Sława	12:4	20—19
Gwardia	11:5	22—11
MKS Sztorm	9:5	15—13
Gryf	8:8	31—17
Czarni	8:8	15—19
Korab	5:11	13—22
Bytovia	2:14	5—27
Bałtyk	2:14	7—27

WŁOCHY-POLSKA na antenie PR i TV

Polskie Radio i Telewizja, przeprowadzą w dniu dzisiejszym bezpośrednie transmisje z międzynarodowego spotkania piłkarskiego Włochy — Polska w Rzymie z cyklu eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata. Początek transmisji radiowej (program I) i telewizyjnej o godzinie 14.45.

Na lodowiskach I ligi

W meczu o mistrzostwo ligi hokeja na lodzie Podhale (N. Targ) pokonało Cracovię 16:1 (3:0, 7:1, 6:0).

★
Toruński Pomorzanie znalazł pierwszej w tegorocznych rozgrywkach ligowych porażkę, ulegając na własnym lodowisku warszawskiej Legii 3:5 (0:2 1:2, 2:1).

★
Hokeiści Polonii Bydgoszcz pokonali ŁKS Łódź 6:2 (2:1, 3:1).

O Puchar Europy

GKS KATOWICE — JASENICE (JUGOSŁAWIA) — 4:1

W pierwszym meczu hokeja na lodzie o Puchar Europy drużyna GKS Katowice pokonała na Torkacie w Katowicach mistrza Jugosławii EHC Jasenice 4:1 (2:1, 2:0, 0:0). Bramki dla GKS zdobyli: w 13. minucie — Konieczny, 16 min. — Regula oraz 28 i 33 min. — A. Fontana. Dla gości bramkę strzelił w 2. min. Felc.

Hokeiści mistrza Polski zagrali znacznie lepiej niż w ostatnim pojedynkach ligowych i przeważającą część spotkania posiadali wyraźną przewagę.

Pamiętając o poległych

Jak co roku, przed Świętem Zmarłych, przeprowadzono po rzadki na grobach poległych w walkach o wolność naszych ziem. W pracach tych brała udział młodzież oraz pracownicy niektórych zakładów. Słupscy harcerze poświęcili wiele czasu na porządkowanie zbiorowych mogił żołnierzy radzieckich. Pracownicy i uczniowie odrestaurowali pomnik na cmentarzu, instalując tam światło oraz dwa maszty flagowe. Wyremontowano również obramowania grobów oraz chodnik.

Natomiast pracownicy spółdzielni budowlanej (z ul. Wojska Polskiego) odnowili pomnik Powstańców Warszawskich.

Niemalą wkład w tych pra-

Symfonia Szostakowicza

KONCERT KOS

W czwartek, 4 listopada, w sali BTD, przy ul. Wałowej, rozpocznie się o godzinie 19 koncert symfoniczny KOS. Orkiestrą dyryguje A. Cwojdzinski. W programie — koncert skrzypcowy Kabalewskiego i X Symfonia Szostakowicza.

Wandale z sąsiedztwa

Zabudowania Technikum Ekonomicznego przy ul. Łukaszewicza graniczą z posesją przy ul. Teatrnej 6. Sąsiedztwo tego budynku, a raczej tego młodocianych mieszkańców, jest dla szkoły nader uciążliwe. Dyrekcja szkoły pozwala im bawić się na swoim dziedzińcu. Młodzi sąsiedzi korzystają z tego w sposób świadczący o chuligańskich skłonnościach. Mianowicie nie wchodzi na podwórze bramą, tylko tworami... utworzonymi w ogrodzeniu. W ubiegłym roku szkoła musiała ustawić dwa dewastowane przez nich segmenty z prefabrykatów i naprawiać żywopłot. W tym roku w murze znowu została wybita dziura, ponadto polano krzewy. Na „gorącym punkcie” schwytano nawet chłopca nazwiskiem Luciewicz. Nie ulega jednak wątpliwości, że są również inni dewastatorzy.

Ponieważ dyrekcja szkoły ponosi z powodu niszczenia działalności młodocianej huliganerii straty materialne, dobrze będzie jeśli sprawą tą zainteresuje się bliżej dzielnicy MO.

W reporterskim skrócie

NARADA PRACOWNIKÓW KULTURY

Jutro, tj. 2 listopada, w kawiarence Powiatowego Domu Kultury odbędzie się narada kierowników bibliotek, domów kultury, świetlic, klubów. Głównym punktem porządku obrad są przygotowania do obchodów 48. rocznicy Rewolucji Październikowej. Początek — godz. 10.

50 LEGITYMACJA PARTIJNA W MHD

W najbliższą środę w świetlicy MHD Art. Spożywczykami na posiedzeniu z okazji XV rocznicy istnienia tego przedsiębiorstwa odbędzie się miła uroczystość. Będzie nią wręczenie 50. legitymacji partyjnej pracownikowi MHD Art. Spożywczykami.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefony Redakcji w Koszalinie: centrala 20-34 i 20-35 łączy ze wszystkimi działami, dział ogłoszeń — 51-95; redakcja 54-66; „Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGrafi, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

Uniwersytet Robotniczy

Szansa dla młodzieży

W roku bieżącym przy ZMS powstał Uniwersytet Robotniczy — placówka oświatowa, w której młodzi ludzie mogą uzupełnić swe kwalifikacje. Podobny uniwersytet istnieje od roku w Koszalinie i może pochwalić się wcale dobrymi osiągnięciami.

— Jak będzie wyglądała działalność słupskiego „ueru” — zapytujemy dyrektora tej placówki mgr inż. Zbigniewa Tomasika.

— Uniwersytet zaczyna pracę od tzw. zera. Nie mamy jeszcze odpowiednich pomieszczeń, brak pomocy naukowych, borykamy się z trudnościami finansowymi, ale przecież na początku zawsze tak właśnie bywa. Pokonując stopniowo trudności zamierzamy rozpocząć zajęcia jeszcze w listopadzie.

Uniwersytet powstał po to, by umożliwić młodzieży zdobywanie pełnych kwalifikacji zawodowych. W niedługim czasie będziemy się starali nawiązać kontakty z zakładami

mi w mieście i powiecie by te z kolei wytypowały nam kandydatów na kursy. Do wielu dyrekcji wysłaliśmy już pisma informacyjne i spodziewamy się, że zostaną one odpowiednio potraktowane. Na przykład Kępińskie Zakłady Przemysłu Skórzanego zgłosiły już zapotrzebowanie na kursy.

Na Uniwersytecie Robotniczym będziemy organizować kilka rodzajów kursów. M. in. kursy przygotowujące do egzaminu na tytuł wykwalifikowanego robotnika i mistrza w takich zawodach jak: ślusarz, tokarz, elektromonter budowlany i samochodowy. Ponadto przewidujemy szkolenie przygotowujące młodzież pracującą do egzaminów wstępnych do szkół średnich, techników oraz wyższych uczelni.

Szkolenie na kursach będzie się odbywało w godzinach popołudniowych w soboty i niedziele, jeżeli słuchaczom będą te dni odpowiadać. Każdy kurs przeciętnie będzie trwał od 3 do 4 miesięcy. Opłaty nie będą wysokie. W niektórych przypadkach, gdy kursy będą organizowane na zlecenie zakładów czy przedsiębiorstw — ci ostatni będą pokrywać koszty.

Bliższych informacji na temat kursów można zacytować w sekretariacie UR ZMS przy Al. Sienkiewicza 21. Tam również przyjmują się zapisy na kursy. (am)

Śladem naszej krytyki

Barak przy ul. Kossaka w remoncie

21 października br. zamieściliśmy w „Głosie” notatkę pt. „Jak mieszkać, gdy hula wiatr i z sufitu kapie woda”, w której przedstawiliśmy warunki lokalowe mieszkańców baraku przy ul. Kossaka.

Jak nas powiadamia Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prz. MRN — specjalna komisja, powołana przez MZBM, zbadała sytuację mieszkańców baraku i ustaliła terminy przeprowadzenia najbardziej niecierpiących zwłoki remontów. Do 15 listopada br. wykonane będą: wymiana rur kominowych, otyłkowanie i wypełnienie trocinami ścian, oszklenie okien, uszczelnienie oraz smolowanie dachu itp.

del Congreso. Po tej pierwszej, nieudanej i pijanej nocy, spotkał się z nią jeszcze kilka razy. Od niej dowiedział się, jak można stać uciec. Przez granicę hiszpańską miał go przeprowadzić zawodowy przewodnik i ówczesny polecał gitarzystę z olbrzymią szczęką.

„Wszystko zależy od Moniki, ale ona chyba dotrzyma słowa. Ona wie, co to za kraj, i jak ciężko tu żyć, i że on musi stąd uciekać. Mogłoby być sławna primabalerina, ale naraziła się komuś z rodziny Trujillo i wyrzucono ją z opery. Miała i jak szczęście, Jezu, mogli ją sprzątnąć. Inne dziewczęta, które stawiały opór dyktatorowi, po prostu mordowano. Murphy pamiętał, czytał o tym jeszcze w Nowym Jorku że Minerva Mirabel uderzyła Rafaela Trujillo w twarz, kiedy wobec niej zachował się ordynarnie. Wkótce zginęła w wypadku samochodowym, ona i jej dwie siostry... Monika miała szczęście. Wszystko zależy od Moniki.

Jezu, pomyślał, teraz, już. Wstał zapalił wszystkie światła, również w łazience. Wychożąc, nie zgasił lamp. Okna na pewno są obserwowane. Nie zabierze także jaguara. Zapłacił dopiero dwie raty; niewiele tracił, ale był zakochany w tym wozie. Musi go zostawić. Szkoda, w Stanach nie zarobi na jaguara.

Już czas. Ściągnął z wieszaka płaszcz deszczowy, zwinął go i schował do kieszeni; nie zajmował w niej więcej miejsca, niż w drugiej kieszeni butelka whisky. Trzeba iść. Wysunął się na korytarz i ostrożnie zatrzasnął drzwi, pozostawiając klucz z ich wewnętrznej strony.

W nocy zadzwoniła Harriet. Powiedziała mi, że Murphy żyje. Skąd wie? Otrzymała depeszę. Były jakieś trudności, ale kazal jej czekać, przyjedzie, dostał urlop. — Czy już uciekł? Skąd jest ta depesza? — Gerald nadał ją w Ciudad Trujillo. — Odpowiedziałas mu?

(C. d. n.)

W Smoldzinie

120 członków partii

Ostatnio odbyło się w Smoldzinie nadzwyczajne posiedzenie KG PZPR z udziałem przedstawicieli KMIIP partii w Słupsku oraz sekretarzy organizacji partyjnej i aktywno społeczno-gospodarczo gromady. Na posiedzeniu tym wręczono 120. legitymację partyjną w gromadzie.

Sekretarz KMIIP partii — tow. Stefan Bartoszek wręczył 18 kandydatom legitymację partyjną a harcerze Szkoły Podstawowej ze Smoldzina wiązanki kwiatów. W bieżącym roku wszystkie organizacje partyjne na terenie Smoldzina przyjęły w szeregi partii od 2—10 kandydatów. Łącznie przyjęło 40 kandydatów — w tym 29 rolników. Najwięcej przyjęło do partii organizacje w Sieciach, w Smoldzińskim Lesie oraz Smoldzinie. W tym samym czasie otworzono dwie nowe grupy kandydatów w Witkowie i Wierzbocinie.

W pracach organizacji partyjnej w tej gromadzie wyróżnili się aktywni KMIIP tow. Włodzisław Pietrakiewicz i Stanisław Pakryst, a z aktywno gromady — tow. tow. Kazimierz Awierusko, Stanisław Wałęga, M. Zak, Czesław Duda, Jan Głowacki, Tadeusz Miniach i inni. J. P.

Redakcyjnej POCZTY

O wychowaniu obywatelskim

W bieżącym roku szkolnym rozpoczęliśmy naukę nowego przedmiotu. Jest nim wychowanie obywatelskie. Nasz nauczyciel pan M. Raczyński mówił, że będziemy dokładniej niż do tej pory poznawać naszą miejscowość, działalność GRN i organizacji partyjnej, pracę w gospodarstwach rolnych, instytucjach oświatowych, zdrowia, kultury itp.

Dowiedzieliśmy się, że przedmiot ten będzie oparty na wykładach, wywiadach, spotkaniach i obserwacjach.

Tak też się dzieje. W tych dniach nasza delegacja uczestniczyła w posiedzeniu Komitetu Gromadzkiego PZPR w Duninowie. A było to posiedzenie uroczyste, połączone z wręczeniem 100. legitymacji partyjnej. Poznałymi uczestniczącymi w zebraniu władze Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w osobach: I sekretarza tow. Karola Szulczi, sekretarzy — tow. tow. Bartoszek i Kołodziej.

Na zebraniu omawiano także sprawy, jak: zadania członka partii w życiu wsi, problemy, związane z gospodarką komunalną, melioracją itp.

RYSZARD RACZYŃSKI

przewodniczący Samorządu Szkolnego Szkoły

Podstawowej w Zaleskiem



TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

DYZURY

Apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego, tel. 41-80.

WYSTAWA

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamienhofa — Wystawa reprodukcji mistrzów farby.
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — nieczynne.
MUZEUM SKANSENOWSKIE W KLUKACH — czynne od godz. 10 do 17.

KINO

MILENIUM — Popioły (polski, od lat 16) — dwie serie — panoram. Seans o godz. 16.30 i 20.30.
O godz. 13.45 — Złodziej z Bagdadu (ang., od lat 12).
POLONIA — Miecz i waga (francuski, od lat 16) — panoramiczny. Seans: 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GUARDIA — Trzej muskietowie — II seria (fr., od lat 16) — panoramiczny.
Seans o godz. 17.30 i 20.
Poranek: poniedziałek — godz. 12 — Serengetti nie może umrzeć (NRF, od lat 9).
WIEDZA — nieczynne.
USTKA
DELFIN — Popioły — dwie serie (polski, od lat 16).

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Ochotnicy (radziecki, od lat 14).
Seans o godz. 20.30.
UWAGA. Repertuar kin podaje się na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I na dzień 1 listopada (poniedziałek)

Wład.: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.05, 16.35, 20.00, 23.01.
6.33 Muzyka. 6.40 Rozm. rolnicze. 7.20 Muzyka. 9.05 W sentymentalnym nastroju. 10.00 Dla dzieci — „Hej, z drogi!”. 10.20 Orkiestra kameralna. 11.00 Muzyka rozr. 11.40 Melodie lud. 12.10 O twórczości Jana Wiktora. 13.10 Poranek symf. 14.30 Muzyka rozr. 14.45 Transmisja z Rzymu meczu piłkarskiego Polska — Włochy. 16.40 „Wspomnienia” — słuch. 18.06 Koncert dnia. 19.10 Poetycki koncert żywcem. 20.35 Poetycki koncert żywcem. 21.05 Orkiestra PR. 21.40 Fram. prozy F. Mauriaca. 22.00 B. Ringelien — fort. 22.32 Orkiestra Mantovianego. 23.11 Muzyka nocą.

PROGRAM II na dzień 1 listopada (poniedziałek)

Wład.: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50.
6.03 Muzyka. 8.35 Arie operowe. 9.20 Felieton literacki. 9.30 Koncert solistów. 10.05 Koncert chóru PR. 10.30 „W Jezioranach”. 11.00 Koncert symf. 12.10 Muzyka dla wszystkich. 13.10 Jesienne preludium. 13.30 Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim. 14.00 „Basia” — fragm. prozy K. Irzykowskiego. 14.20 Koncert symf. 15.00 Dla dzieci — „Niebieski ptak” — słuchow. 16.30 Melodie rozr. 16.37 Koncert chopinowski — gra A. Harasiewicz. 17.05 Od melodii do melodii. 17.55 H. Pourcel: „Dyda i Eneasz” — opera w 3 aktach. 19.00 Melodie o zmierzchu. 19.30 „Werdilii” — słuch. 20.10 Z twórczości klasycznych wied. 21.25 Koncert solistów. 22.10 Z zbioru „Gdyś na śródziemnomorskiej” — J. Parandowski. 22.40 Koncert kameralny. 23.22 Melodie na dobranoc.

TELEWIZJA

na dzień 1 listopada (poniedziałek)

14.20 Dla dzieci — „Uwaga, pies” — piąty odc. filmu serijnego. 14.40 Mecz piłki nożnej Polska — Włochy. Transmisja z Rzymu. 16.30 Dla dzieci: „Czarodziejski bęben”. 17.20 Dla młodych widzów: „Ocalili od zapomnienia”. 17.50 „Eureka”. 18.20 Koncert kameralny (Poznań, Orkiestra Kameralna). 18.50 „Losy polskie” — reportaż film. dokument. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 Kino Krótkich Filmów. 20.25 Teatr TV — „Maria Stuart” — dramat J. Słowackiego. Ok. 21.55 Rep. film. 22.15 „Mauthausen 1955”, dep. film.